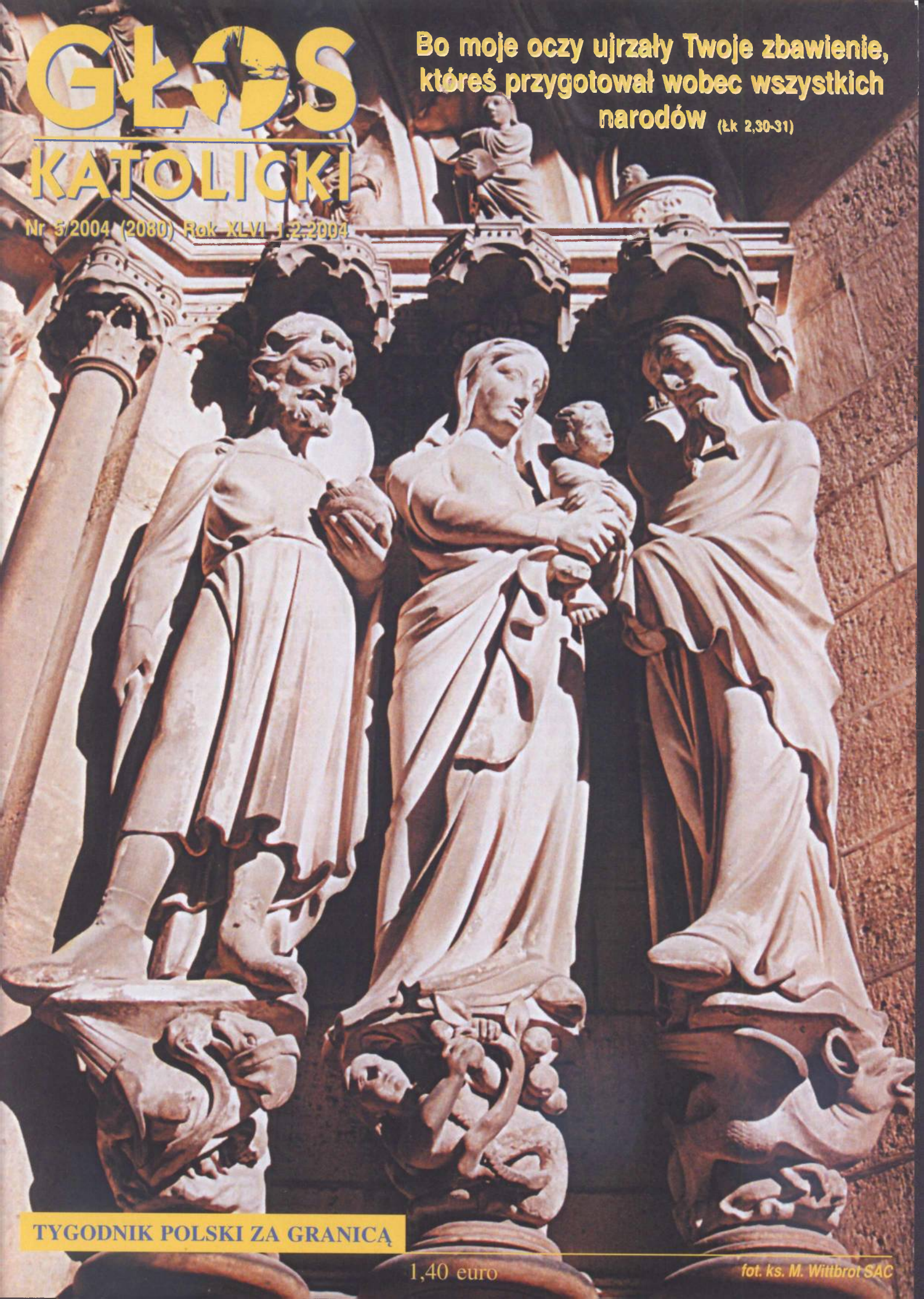


# GŁOS

## KATOLICKI

Nr 5/2004 (2080) Rok XLVI 12-2004

Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,  
któreś przygotował wobec wszystkich  
narodów (Łk 2,30-31)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fol. ks. M. Wittbrot SAC

## z narodowego dziedzictwa

## BIBLIOTEKA ZAŁUSKICH

Ewa Ziółkowska

**P**owszechna dostępność zbiorów bibliecznych jest dla nas czymś najzupełniej oczywistym. Dziś tworzone są biblioteki internetowe o globalnym zasięgu. A początki na gruncie polskim wcale nie były tak odległe. Siódmego stycznia minęło 230 lat od śmierci Józefa Andrzeja Załuskiego - współtwórcy pierwszej w Polsce biblioteki publicznej, która miała jednocześnie charakter książki narodowej.



Z. Vogl - „Biblioteka Załuskich” - akwarela (ok. 1791)

Biblioteka była dziełem braci Załuskich: Andrzeja Stanisława Kostki (1695-1758) i Józefa Andrzeja (1702-1774). Obydwaj odebrali gruntowne i nowoczesne, na ówczesną miarę, wykształcenie teologiczno-prawnicze za granicą. Odbyli liczne podróże po krajach Europy, zapoznając się z nurtem myśli oświeceniowej. Po powrocie do kraju piastowali wysokie godności kościelne i państwowe. Starszy brat został biskupem płockim, w 1735 r. kanclerzem wielkim koronnym, a 11 lat później objął biskupstwo krakowskie. Młodszego mianowano referendarzem koronnym, od 1758 r. zaś był biskupem kijowskim.

Józef Andrzej Załuski od 15 roku życia był zapalonym bibliofilem, historycy mówią o nim jako o człowieku pochłoniętym niemal obsesyjną pasją zbierania książek. W 1732 r. wydał broszurę „Programma litterarium ad bibliophilos”, w której zawarł projekt utworzenia biblioteki i przedstawił jej program naukowo-wydawniczy. Andrzej Stanisław Załuski, już jako biskup płocki, zamierzał utworzyć bibliotekę publiczną w stolicy swej diecezji. Popierając plany brata, zakupił w 1736 r. Pałac Daniłowiczowski w Warszawie z przeznaczeniem na wspólne zbiory i przystosował go do celów bibliecznych. Znalazły w nim miejsce nie tylko książki, lecz także zbiory numizmatyczne i obserwatorium astronomiczne. Myślano o utworzeniu muzeum. Uroczystą inaugurację poprzedziło ogłoszenie przez braci Załuskich konkursu na poetyckie „lukubracje” na temat korzyści, jakie dają biblioteki i ich znaczenia dla nauki. Konkurs cieszył się dużym powodzeniem.

**I**wreszcie nadeszła wielka chwila, uwieńczenie długoletnich zabiegów i starań - 8 sierpnia 1747 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Biblioteki. Jej księgozbiór należał do największych w ówczesnej Europie, liczył ok. 200 tys. druków, 10 tys. rękopisów, tysiące map, atlasów, sztychów. Zasadniczy trzon stanowiły zbiory gromadzone przez Józefa Andrzeja Załuskiego, zwłaszcza w czasie jego podróży zagranicznych. Choć znalazło się w niej więcej dzieł obcych niż polskich, literatura rodzima była niemal w komplecie. Jednym z najcenniejszych nabytków była Biblioteka Żółkiewska, ongiś własność Jana III Sobieskiego, składała się na nią książki pochodzące z kolekcji Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Władysława IV i hetmana Stefana Żółkiewskiego. Poza stałym gromadzeniem i uzupełnianiem zbiorów, wielokrotnie podejmowano próby utworzenia towarzy-

stwa naukowego, mającego działać przy bibliotece, niestety bez powodzenia.

Biblioteka otwarta była dla publiczności dwa razy w tygodniu. Działała wypożyczalnia i czytelnia. Była przede wszystkim warsztatem naukowym, niezbyt liczni czytelnicy „zajęci byli w milczeniu i pilnie robotą swą, a składali się głównie z księży świeckich i młodych ludzi, którzy wyciągi i notaty spisywali”. Funkcję głównego bibliotekarza w latach 1751-1786 pełnił Jan Daniel Janocki - znakomity erudyta, historyk literatury, bibliograf. Bezpośrednią opiekę nad zbiorami sprawował sam Józef Andrzej Załuski. Czytelników obowiązywał surowy regulamin, a mimo to zdarzały się wypadki kradzieży cennych dzieł. W związku z tym, bracia Załuscy wyjednali u papieża Benedykta XIV bullę rzucającą klątwę na złodziei. Jej tekst zawieszono na drzwiach czytelnia.

Lata 1747-1758 to okres rozkwitu Biblioteki. Większość wydatków była pokrywana z kiesy Andrzeja Stanisława Załuskiego. U schyłku życia zapisał na jej rzecz ogromny majątek - trzy pałace w Warszawie, dwie kamienice i dwa majątki ziemskie - Falenty i Okęcie. Niestety, intrygi rodzinne doprowadziły do zmiany testamentu, z zapisu Bibliotece pozostał tylko Pałac Daniłowiczowski i niewielka dotacja.

Po śmierci brata Józef Andrzej Załuski kontynuował wspólne dzieło. Był mecenasem uczonych, wydawców, literatów. Sam wiele tworzył i tłumaczył. Opracował antologię współczesnej poezji „Zebranie rytmów”. Pod koniec życia spisał rysem historię piśmiennictwa polskiego pt. „Biblioteka historyków, prawników i polityków”. Był jednak głównie bibliografem. Podjął próbę stworzenia pierwszej polskiej bibliografii narodowej. Dzieło to pt. „Bibliographia Polona magna universalis” nigdy nie zostało ogłoszone drukiem.

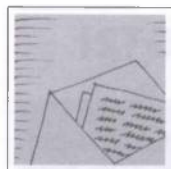
W 1761 r. Józef Andrzej Załuski w trosce o przyszłość Biblioteki przekazał ją warszawskiemu kolegium jezuitów. Po kasacji zakonu i śmierci Załuskiego, Biblioteka Publiczna przeszła w 1774 r. na własność państwa dekretem króla Stanisława Augusta, który stał się jej protektorem i mecenasem. Przemianowano ją na „Bibliotekę Rzeczypospolitej Załuskich zwaną”, a zarząd powierzono Komisji Edukacji Narodowej. Kuratorem został Ignacy Potocki. Kolejnym prefektem był Jan Koźmiński, jego pomocnikiem - pijar ks. Onufry Kopczyński, językoznawca, poeta i pedagog. Mimo ciągłego braku funduszy, zbiory stale uzupełniano. W 1778 r. sejm uchwalił dla biblioteki egzemplarz obowiązkowy z terenu Korony.

**B**iblioteka była żywym ośrodkiem literacko-naukowym w Polsce czasów saskich i doby stanisławowskiej. Korzystali z niej najwybitniejsi polscy uczeni i pisarze, m.in.: Adam Naruszewicz, Jan Albertrandi, Tadeusz Czacki. Liczni cudzoziemcy wiedzali ją jako jedną z osobliwości Warszawy. Johann Bernoulli pisał: „Jest to właściwie wielki labirynt pokojów zapelnionych książkami, których liczba - w co łatwo uwierzyć - dochodzi do dwustu tysięcy. Najokazalsza sala, ozdobiona wyjątkowo bogato i z wielkim przepychem, zawiera liczne dzieła francuskie i inne, odznaczające się bądź wyjątkowo pięknym wyglądem zewnętrznym, bądź też licznymi rytowanymi w miedzi rycinami. Salę tę długą, wysoką i piękną, zdobią także liczne posągi, które dostojni bracia Załuscy kazali postawić ku czci najznakomitszych i najszlachetniejszych mężów swego kraju.”

Ciąg dalszy na str. 9



Ryc. Eksterns Biblioteki Załuskich



## telegram do Czytelników

1 lutego 2004 r.

Zauważyli Państwo, że dni stają się jakby dłuższe? Mimo to, wciąż ciężko rano wstawać, a tym bardziej wychodzić z domu na chlapę po kostki i chłód. Więc siedzimy w ciepłym swetrze przed telewizorem i przybywa nam zgrzyzot, i... wagi. Gorzej, iż przed domowymi ekranami, zwłaszcza komputerowymi, wysiadują bez opamiętania i bez ruchu nasze dzieci, wszelkiego wieku i płci. A to już powinno nas... zmobilizować do działania. Specjaliści alarmują bowiem, iż nieletnie nasze pociechy spędzają wpatrzone w rozmaite monitory i wirtualną rzeczywistość ponad 25 godzin tygodniowo - siódmą część życia! Nie ma rady, trzeba wydobyć się z fotela i aktywnie poszukać ruchu, dla dobra dzieci. (P. O.)

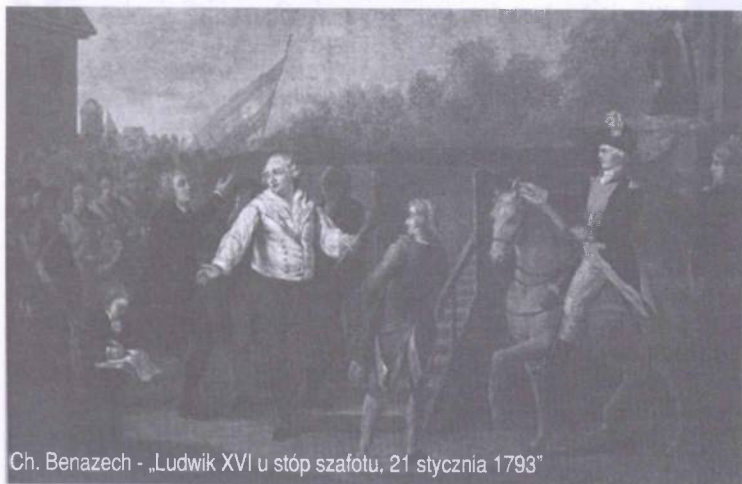
## PARYŻ - NOWA JEROZOLIMA?

Ks. Józef Grzywaczewski

Znana jest teoria „Moskwa - trzeci Rzym” rozpowszechniana przez teologów rosyjskich od czasu upadku Konstantynopola (1453). Teoria „Paryż - nowa Jerozolima” jest mniej znana, a dobrze o niej wiedzieć, szczególnie gdy się mieszka nad Sekwaną. Propagował ją Wiktor Hugo, między innymi w orędziu pt. *Paryż z 1867 roku* (*Oeuvres complètes*, t. XI, s. 1-24).

Rolę Paryża ukazuje autor na tle Francji, którą określa jako „naród nadzwyczajny: wielki, wolny, oświecony, myślący, zamożny, pokojowy, przyjazny wobec całej ludzkości” (s. 1). Dla podkreślenia roli stolicy przeciwstawia ją pałacowi w Wersalu, o którym mówi, że to „podwórzec żdzierstwa, miejsce kaźni i upodlenia (...) To przepaść przeszłości i zejście do otchłani. Dante obawiałby się tam umieścić swoje piekło. To są prawdziwe katakumby!” (s. 12) Na takim tle, Paryż jawi mu się jako „centrum cywilizacji, które z plebsu czyni naród i pracuje dla całej ludzkości” (s. 13). Ta uniwersalna misja wynika z faktu, że „każda cywilizacja istnieje wspólnie z innymi, a wszystkie razem muszą mieć wspólny klucz, którym jest jakaś metropolia.

W ramach naszej cywilizacji rolę kluczową - jako punkty odniesienia pełniły trzy miasta (...). Są to : Jerozolima, Ateny i Rzym. Promieniują z nich trzy ideały: z Jerozolimy - Prawda, z Aten - Piękno, z Rzymu - Wielkość. Na tych trzech miastach opiera się cała ewolucja ludzkości. Ale one swoją rolę spełniły. Oto z Jerozolimy pozostała tylko Kalwaria, z Aten ruiny Partenonu, z Rzymu widmo cesarstwa. Czy to znaczy, że umarli one? Nie, stały się jak zbite jajko: nie oznacza ono śmierci, lecz narodzenie nowej istoty. Dlatego: jest Potęga poza Rzymem, jest Piękno poza Atenami, jest Prawda poza Jerozolimą. Te trzy miasta żyją w Paryżu! Paryż jest sumą ich trzech. Jest ich syntezą. W Paryżu żyje po swym zmarłych wstaniu Rzym, żyją Ateny, żyje Jerozolima! To z Golgoty Paryż bierze ideę Praw Człowieka.



Ch. Benazech - „Ludwik XVI u stóp szafotu. 21 stycznia 1793”

Ciąg dalszy na str. 10-11

Z satyrycznej teki L.B.

— PODOBNO PROPOZYCJA USTALANIA STAWKI ZALEŻNIE OD ILOŚCI SZAFKÓW KOMÓREK POSIADAJĄCYCH PRZEZ PODATNIKA SPÓTKAŁA SIĘ Z ENTUZJASTYCZNYM PRZYJĘCIEM W SFERACH RZĄDOWYCH...



(rys. Leszek Biernacki)

## CZY GRA JEST JUŻ ROZSTRZYGNIĘTA?

Jan Engelgard

Mimo że do konstytucyjnego terminu wyborów parlamentarnych w Polsce mamy jeszcze dwa lata - czołowe media obwieściły wszem i wobec, że ich zwycięzcą będzie liberalna Platforma Obywatelska.

Świadczyć o tym mają sondaże opinii publicznej pokazujące rosnącą przewagę PO nad konkurentami i coraz słabszą pozycję, potężnego do tej pory, Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Prestiżowy dziennik „Rzeczpospolita” opublikował ostatnio najnowszy sondaż przeprowadzony przez Pracownię Badań Społecznych z Sopotu, z którego wynika, że PO liczyć może aż na 26 proc. głosów (wzrost o 7 punktów procentowych), podczas gdy SLD tylko na 17 proc. To zaś oznacza - wieszczą media - że wynik walki o władzę po najbliższych wyborach jest, de facto, rozstrzygnięty. Premierem ma zostać lider PO Jan Maria Rokita (fot.).

Czy rzeczywiście wszystko jest już rozstrzygnięte? Praktyka polityczna wskazuje, że dopóki nie będą ogłoszone prawdziwe wyniki wyborów - nic nie jest pewne, zwłaszcza w Polsce. Dowodem są, np. rezultaty wyborów w roku 2001, kiedy sondaże przedwyborcze dawały takim partiom jak Liga Polskich Rodzin i Samoobrona znacznie mniej głosów niż otrzymały one w rzeczywistości. Nie oznacza to, że ośrodki badania opinii publicznej manipulują i wprowadzają w błąd - pomyłki w przewidywaniach mogą się brać także z tego, że odpowiadający na ankiety respondenci zachowują się „poprawnie politycznie” i wskazują te ugrupowania, które mają w danym momencie dobrą passę, bądź są nagłaśniane w mediach. Nie wyklucza to oczywiście hipotezy o celowym „podrasowywaniu” wyników sondażowych. Ośrodki badające preferencje wyborcze są bowiem albo jednoznacznie zorientowane ideowo lub też naginają wyniki do oczekiwań zamawiającego. Swego czasu, jeden z tygodników zamieścił na swoich łamach rysunek satyryczny pokazujący szefa ośrodka badania opinii publicznej rozmawiającego przez telefon z klientem, który zamawiał badanie. Zadał on następujące pytanie zamawiającemu: „A jaki wynik pana interesuje?”

! istnieje więc możliwość, że gigantyczny wręcz wzrost notowań PO (z 12-13 proc. jesienią 2003 roku do 26 proc. w styczniu 2004) jest w jakiejś mierze wynikiem celowych zabiegów.

Ciąg dalszy na str. 6



## LITURGIA SŁOWA

## IV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

## PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Za panowania Jozjasza Pan skierował do mnie następujące słowo: Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, ustanowiłem cię prorokiem dla narodów. Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystkim, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną ze stali i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż Ja jestem z tobą, mówi Pan, by cię ochraniać.

## DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z I listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia! Starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką władzę, i wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, nie jest jak prorocтва, które się kończą albo jak dar języków, który zniknie lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznamy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

Jr 1,4-5.17-19

Kor 12,31-13,13

## EWANGELIA

Łk 4,21-30

**Słowa Ewangelii według św. Łukasza**  
W Nazarecie w synagodze, po czytaniu z prorocтва Izajasza, Jezus powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czyż nie jest to syn Józefa?” Wtedy rzekł do nich: „Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. I dodał: „Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Zaprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak, że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali się z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.



**P**rorok, kiedy słyszę to słowo nasuwa mi się obraz bacy pijącego gałąź, na której siedzi. Przechodzący turysta ostrzega: „Baco, przestańcie, bo spadniecie”. „Ano ni, nie przestanę, ni nie spadnę”. Po chwili nadcięta gałąź łamie się, a leżący na ziemi bacia jęczy: „Prorok jaki czy co?”.

Prorok kojarzy się nam z tym, który przepowiada przyszłość. Widzący albo wróżbita, ten, który wie, co będzie. Dziś jednak takich proroków trzeba szukać raczej poza Kościołem. Jeden - w otoczeniu szczęściu palących się świec - pojawił się w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Przepowiedział dużo szczęścia i miłości w nadchodzącym roku dla tych, którzy wesprą dzieło Jerzego Owsiaaka.

**S**ą poza Kościołem, bo tego, co przyszłe, zwłaszcza dnia końca świata, nie znają nawet Aniołowie Boży (por. Mk 13,32). Niektórym się jednak zdaje, że oni wiedzą.

Kim zatem jest prorok? To ten, który mówi za Boga. Pojawiający się od czasów Eliasza, a więc od IX w. przed Chrystusem, prorocy - nabim - mieli tylko jedno zadanie - być ustami Jahwe. To dlatego swoje

## PROROK



G. Bellini - „Przemienienie”

mowy zaczęli słowami „To mówi Pan” a kończyli „wyroczenia Pana”, dlatego sprzeciwiali się gwałtowi Prawa i sprawiedliwości, zapowiadali Sąd Boży, upadek i nawrócenie, a ich słowa były często gorzkie jak piołun. A przecież występowali przeciw królom i kapłanom, przeciw klasom rządzącym i całemu Narodowi. Czy to nie wystarczyło, by ich znienawidzić, wypędzić z kraju, a nawet ukamienować?

**D**ziś staje przed nami Jezus, jako ten, który przyjmuje dziedzictwo proroków, co do funkcji i co do losu. Jego kazanie jest krótkie. Jedno zdanie, komentarz do słów Izajasza o Mesjaszu posłanym głosić Dobrą Nowinę Ubogim. „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A spełniły się na Nim, Prawdziwym Proroku. Oni jednak nie chcieli Go słuchać. A dlaczego? Każdy, kto rzuci okiem

na tę scenę uzna, że łatwiej jest przyjąć obcego, który oczaruje sobą słuchaczy, bo jest nieznaną, bo jemu łatwiej jest zahipnotyzować tłum. Ale przecież nie o hipnozę chodzi. Chodzi o prawdę! Czy prawdę łatwiej przyjmujemy od obcych? Czy to im właśnie dajemy mandat do kruszenia skorupy, która obrosła nasze serca, mandat prostowania dróg? Nie! Nie dlatego nie przyjęli Jezusa w Nazarecie, że był swój, lecz dlatego, że był prorokiem. Ten zawsze będzie obcy. Opowiadają, że zasmucił się pewien misjonarz, który po wielu latach wracał do swojego kraju, a w porcie nikt na niego nie czekał, nikt go nie witał i nikt mu nie klaskał, podczas gdy dla jakiegoś piosenkarza zebrano się pół miasta, była telewizja i bukiety kwiatów. „Czemu jesteś smutny? - zapytał Pan Bóg - przecież jeszcze nie jesteś w domu”. W Nazarecie Jezus objawił prawdę pochodzącą od Boga, słowa o innym świecie, innego porządku. Dlatego brzmiały szorstko nawet u swoich i dlatego Go nie przyjęli.

**G**dy kiedyś pojawi się we mnie bunt na słowa, które usłyszę chociażby na kazaniu, może to być dla mnie wskazówka, że słyszę proroka posłanego przez Boga.

Ks. Andrzej Kotodziejczyk

## ISTOTA OFIARY

Ks. Tadeusz Domżał

**Z** formułą składania ofiary i jej znaczenia spotykamy się zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie. Święto Ofiarowania Pańskiego podkreśla ten przełomowy momentem w rozumieniu ofiary jako daru, który najpełniej wyrażony został w osobie Jezusa Chrystusa.

**P**ierwszą wzmiankę na temat ofiary znajdujemy w Biblii, gdy jest mowa o składaniu pierwocin ziemi ku czci Pana. Dar Abła - przyjęty przez Boga - stał się przyczyną konfliktu, który ostatecznie doprowadził do bratobójstwa. Kain za zabicie Abła zostaje ukarany tułaczką. O krew zabitego brata upomina się sam Bóg (por. Rdz 4,4 - 13).

Ta pierwsza historia ofiary jest istotnym kluczem do pojęcia wszystkich starotestamentowych ofiar. Ludzka ofiara wskazuje na relacje między człowiekiem a Stwórcą, wprowadza w nowy wymiar dialogu, który ostatecznie wyraża się błogosławieństwem lub - w przypadku ofiary niegodziwej - brakiem łaskowości Boga. W Starym Przymierzu ofiary przybierały konkretną formę, były ściśle określone, a teksty wielu ksiąg wskazują na ich rodzaj. Najstarsze ofiary posiadają charakter całopalny tzn. dar poświęcony Bogu był spalany na ogniu. Przykładem składania takich ofiar może być ofiara Abrahama, który miał złożyć swojego syna Izaaka na płonącym stosie (por. 46,1). Oprócz ofiar całopalnych składano ofiary płynne, np. z oliwy, o czym świadczy ofiara Jakuba (por. Rdz 35,14). Rozróżniano ofiary krwawe (ze zwierząt) i bezkrwawe (z płodów ziemi).

**J**ak głęboko był zakorzeniony motyw ofiary świadczyć może argument, jakiego użyto wobec faraona, aby wyprowadzić lud na pustynię: „Bóg Hebrajczyków nam się ukazał. Pozwól przeto nam iść trzy dni drogą na pustynię i złożyć ofiarę Panu, Bogu naszemu, by nas nie nawiedził zarazą lub mieczem” (Wj 5,3). Rodzaj ofiar w Starym Testamencie z czasem nabrał istotnego znaczenia. W Księdze Wyjścia pojawiają się wzmianki na temat ofiar biesiadnych (por. Wj 18,12) i ofiar za grzechy (por. Wj 29,14), które z czasem przybrały nieco zmienioną formę - ofiar dziękczynnych i przebłagalnych czy też zadośćuczynienia za nieprawości innych (por. Wj 30,16).

Księga Kapłańska przekazuje nam już konkretne przepisy związane z rytmem składania ofiar: pokarmowych (por. Kpł 2,1-16), biesiadnych (por. Kpł 3,1-17), przebłagalnych (por. Kpł 4,1-32) i zadośćuczynienia (por. Kpł 5,14-26). Są w tej Księdze zamieszczone również treści określające samą ofiarę, okoliczności jej składania i udział kapłana.

**O** pewnym przełomie w pojęciu starotestamentowej ofiary świadczą Psalmi. Pojawiają się w nich treści świadczące o duchowym wymiarze ofiary, o czystości intencji i rzeczywistej formule pokutnej. W Psalmach widoczny jest również szeroki rozdźwięk między pierwotną ufnością w skuteczność ofiary: „Złóżcie należne ofiary i miejcie w Panu nadzieję!” (Ps 4,6), a dylematem ofiarodawcy, który widzi niewystarczalność składanych darów: „Nie chciałeś ofiary krwawej ani obiaty, lecz otwarłeś mi uszy; całopalenia i żertwy za grzech nie żądałeś (Ps 40,7).

**J**eszcze mocniej w istotę ofiary wnikają prorocy. Prorok Izaasz napomina lud: „Przestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wnoszenie dymu; święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań... Nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości”. (Iz 1,13)

W Księdze Jeremiasza pojawia się dodatkowy problem - składanie ofiar obcym bóstwom: „Domy Jerozolimy i domy królów judzkich staną się nieczyste, podobnie jak miejsce Tofet: wszystkie domy, na których dachach palono kadzidło wszystkim zastępom niebieskim i składano płynne ofiary obcym bóstwom”. (Jr 19,13)



A. Mantegna - Ofiarowanie

W Księdze Daniela ofiara koresponduje z darem Bożego miłosierdzia (por. Dn 3,38). U proroka Jonasza ofiara jest wyrazem bojaźni wobec Boga, a jej złożenie łączy się z zobowiązaniem w postaci ślubów (por. Jn 1,16). Natomiast prorok Zachariasz czyni wymówki tym, którzy składają ofiary plugawe (por. Za 9,7).

**N**owy Testament rozstraja się z wielką tradycją ofiar, a osoba Chrystusa staje się największym darem Boga dla całej ludzkości. W Ewangelii św. Mateusza pierwszymi darami ofiarnymi są: złoto, kadzidło i mirra złożone Jezusowi przez Mędrców ze Wschodu (por.

Mt 2,11). W dalszych relacjach, nauczanie Chrystusa dotyczy adekwatności daru i jego komunikacji z postawą ofiarodawcy: „...zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5,24). Jezus nie zrywa z tradycją ofiary, ale nadaje jej również wymiar publicznego świadectwa. Do uzdrowionego zwraca się z nakazem: „Uważaj, nie mów nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich.” (Mt 8,4)

**W** Ewangelii św. Mateusza dwukrotnie jest poruszona kwestia miłosierdzia, które jest rzeczywistym pragnieniem Jezusa: „... chcę raczej miłosierdzia niż ofiary...” (por. Mt 9,13 i Mt 12,7). Inne uwagi w naukach Chrystusa dotyczą przysięgi i uświęcenia ofiary. Wynika z nich, że to ofiara, a nie ołtarz, zobowiązuje do dochowania przysięgi i że ofiara uświęca ołtarz, a nie ołtarz ofiarę (Mt 23,18-19). Wszystkie teksty wskazują na poważne naruszenie właściwego pojęcia ofiary. Jezus przesuwa akcent z form kultu - z ołtarza na ofiarę i przez istotę ofiary dochodzi do daru miłosierdzia i uświęcenia. W ten sposób ofiara zmienia swój wymiar absolutny, jaki przypisywano jej w Starym Przymierzu.

W Ewangelii św. Marka starotestamentowe całopalenia i ofiary są kontekstem do przykazania miłości Boga i bliźniego. Chrystus prawdziwą i pełną miłość stawia ponad dotychczasowe formy czci i kultu ofiarniczego (por. Mk 12,33).

**W** Ewangelii św. Łukasza znajduje się wzmianka o Zachariaszu, ojcu Jana Chrzciciela, który składał ofiarę kadzenia, w momencie, gdy anioł oznajmił mu, że będzie miał syna (por. Łk 1,9). Wymieniona jest również okoliczność konfliktu Piłata z Galilejczykami, którzy zostali zabici w czasie składania ofiar (por. Łk 13,1). W kontekście hojności ofiarnej, św. Łukasz przekazuje relację o wdowie, która wrzuciła do skarbony wszystko, co posiadała. Jezus stawia ją za przykład, w przeciwnieństwie do tych, którzy złożyli w ofierze to, co im zbywało (por. Łk 21,4).

**S**pośród pozostałych tekstów NT najwięcej uwagi na temat ofiar zawierają Listy św. Pawła.

W Liście do Rzymian św. Paweł wskazuje na ofiarę osobistą. „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). W I Liście do Koryntian Apostoł zwraca uwagę na ofiary składane bożkom (por. I Kor 8,4), a w Liście do Hebrajczyków określa funkcję kapłana składającego ofiary w imieniu ludu (Por. Hbr 5,1-5) i ofiarę samego Chrystusa ofiarującego się za swój lud (por. Hbr 9,23-28). Św. Jan Apostoł zachęca wszystkich do miłości, aby w ten sposób, przez Chrystusa, każdy wierzący miał udział w jego ofierze (por. I J 4,10).

**P**rzeprowadzając analizę tekstów biblijnych zauważamy jak następowała ewolucja ofiary, od „ofiary według prawa” do „ofiary ducha”, której dominantą stał się fenomen daru. Obchodząc Święto Ofiarowania Pańskiego uświadamiamy sobie cały kontekst zbawczy tego wydarzenia, w którym Syn Boży staje się dla nas czytelnym znakiem: na upadek (znakiem sprzeciwu) i na powstanie wielu (darem).



## z kraju

□ Wizytę w Polsce złożył premier Hiszpanii Aznar, który odebrał w Warszawie nagrodę Buisnes Center Club.

□ W Berlinie odbyło się spotkanie „trójkąta weimarskiego” na szczepku ministrów spraw zagranicznych. Francuzi i Niemcy naciskali na Polskę w sprawie przyjęcia eurokonstytucji. Omówiono także politykę wschodnią UE.

□ Tuż przed podróżą prezydenta Kwaśniewskiego do USA, Rada Bezpieczeństwa Narodowego podsumowała stan stosunków polsko-amerykańskich. Dokonano też oceny polskiej polityki wobec Iraku. Jednym z głównych tematów rozmów w Waszyngtonie była również sprawa wiz. Wg min. Cimoszewicza istnieje szansa na odprawę Polaków jadących do USA już w kraju, co pozwoliłoby uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek na miejscu.

□ Premier Miller zdementował pogłoski o zmianach szykowanych w składzie rządu. Nie wyklucza się jedynie odejścia Jaskierni z funkcji szefa klubu SLD.

□ Wg najnowszych sondaży popularność SLD spadła do 17%. Prowadzi Platforma Obywatelska - 26%, przed Samoobroną - 18%. Prawo i Sprawiedliwość ma 12%, Liga Polskich Rodzin - 9%, a PSL - 6%.

□ Wicepremierzy Polski i Ukrainy, Pol i Klujew podpisali noty o zatwierdzeniu umowy o budowie rurociągu, który połączy Płock z linią Odessa-Brody. W ten sposób do Polski i do Europy Zachodniej będzie mogła płynąć ropa wydobywana w Morzu Kaspijskim. Trzeba dobudować 556 kilometrów ropociągu, co będzie kosztować 450 mln \$. Prace mają się zacząć jeszcze w tym roku.

□ Senat wniósł kilka poprawek do ustawy o wyborach do europarlamentu. Kandydat musi mieć ukończone 30 lat, co zostało oprotowane przez lewicowe „młodzieżówki”, wykluczono głosowania korespondencyjne.

□ PiS, PSL i LPR zgłosiły zastrzeżenia co do kandydatury Danuty Huebner na polskiego komisarza w UE. Także PO uważa, że Huebner bardziej broni interesów Unii niż Polski. Poparcie dla tej kandydatury zgłosiły natomiast ugrupowania kobiece.

□ Rada Polityki Pieniężnej została uzupełniona przez 3 członków wybranych przez Senat. Są to: dotychczasowy wiceminister skarbu - Wasilewska-Trenkner, senator z SLD - Noga i prof. Owsiak.

□ PiS zgłosiło projekt o „upadłości konsumpcyjnej”. Chodzi o ogłoszenie bankructwa osoby fizycznej, która nie płaciłaby wówczas odsetek od kredytów, ale jej majątkiem zarządzałby syndyk. Upadłość można by ogłosić raz w życiu, a jej ogłoszenie kosztowałoby 500 zł.

□ Innego typu projekty ma Unia Pracy. Partia ta zgłosiła chęć skrócenia czasu pracy potrzebnej do emerytury dla męż-

czyn do 60 lat i wydłużenia go dla kobiet do 65. Podobno i tak kobiety żyją dłużej, a dodatkowo „wypoczywają” na urloпах macierzyńskich...

□ Od 12 do 13 marca potrwa V Zjazd Gnieźniński. Jego hasłem będzie - „Europa Ducha”.

□ Katowicki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej rozesłał listy gończe za milicjantami podejrzanymi o strzelanie do górników w kopalni „Wujek” w 1981, którzy na początku lat 90. uciekli z kraju. Chodzi o Prosowskiego i Schmidta. A może ktoś widział ich we Francji?

□ Precedensowy pozew przeciw skarbowi państwa wniosło miasto Warszawa. Chodzi o sumę 125 mln zł, które miasto straciło wprowadzając 50% ulgi za przejazdu komunikacją miejską. Ustawę o ulgach uchwalił Sejm, ale nie przewidziano na to żadnych środków z budżetu.

□ Radni PO i SLD wspólnie zablokowali wniosek o zbadanie nieprawidłowości przy rozmaitych inwestycjach zarządu Warszawy poprzedniej kadencji.

□ Polska będzie walczyła z Węgrami o goszczenie u siebie Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych UE. Niezależnie od skomplikowanej nazwy, pracownicy owej Agencji będą zostawiać w kraju sporo pieniędzy, niczym żołnierze z amerykańskiej bazy. I to będzie chyba jedyna korzyść...

□ Po wypadku helikoptera (4 grudnia 2003), premier Miller odzyskał zdrowie. Polityk opuścił już na dobre szpital, ale będzie musiał jeszcze przez kilka tygodni nosić gorset. Do gabinetu premiera wstawiono łóżko rehabilitacyjne.

□ Zaostrza się walka na rynku prasowym. Pojawienie się nowych tytułów, promocje, to tylko niektóre aspekty tego zjawiska. Kilka gazet zdecydowało się też na obniżkę cen do złotówki. „Życie Warszawy”, które podjęło taki krok, wcześniej kosztowało 2 zł.

□ We Włocławku powstała pierwsza w Polsce Parafialna Straż Pożarna.

□ Z okazji 650-lecia Rzeszowa w mieście tym zorganizowano specjalną wystawę. Pokazano na niej dokumenty, m.in. o założeniu miasta przez Kazimierza Wielkiego, a także dotyczące honorowego obywatelstwa marszałka Rydza-Śmigłego.

□ Po sensacyjnych doniesieniach prasy, Polacy poznali nową śmiertelną chorobę - leiszmaniozę. Wywołuje ją ukąszenie muszek żyjących w Iraku. MON uspokoił rodziny wojskowych i stwierdził, że nie odnotowano żadnego przypadku leiszmaniozy.

□ Zawodniczka Lotosu Gdynia Agnieszka Bibrzycka została uznana za najlepszą koszykarkę Europy. Do formy zdaje się wracać Adam Małysz. W Zakopanem dwukrotnie wyskakał na Dużej Krokwi drugie miejsce w zawodach zaliczanych do pucharu świata.

Dokończenie ze str. 3

## CZY GRA JEST JUŻ...

**W**mówienie opinii publicznej, że określone ugrupowanie jest absolutnym liderem i na pewno wygra wybory - skłania dużą jej część do głosowania na zwycięzcę. Jednak takie „pompowanie” niesie ze sobą duże niebezpieczeństwa dla faworyta - usypia jego czujność i popycha jego liderów w kierunku zachowań nieracjonalnych, takich jak pycha i przedwczesne święcenie triumfu. O tym, czy PO padnie ofiarą propagandy na swoją rzecz - dowiemy się po wyborach. Teraz liderzy tego ugrupowania są na prawdziwym „topie”, a częstotliwość publikacji na temat Jana Marii Rokity jest niewiele mniejsza niż częstotliwość ukazywania się artykułów na temat Jolanty Kwaśniewskiej. Z punktu widzenia czysto politycznego wydaje się czymś mało prawdopodobnym, by PO, partia o wyraźnym profilu liberalnym, miała w Polsce aż takie poparcie. W historii III RP mieliśmy już ugrupowania tego typu (Unia Demokratyczna, potem Unia Wolności, Kongres Liberalno-Demokratyczny) i nigdy nie przekroczyły one 15 procent poparcia. W roku 1997 UW zdobyła nieco ponad 15 procent i był to prawdziwy fuks - w następnych wyborach partia w ogóle nie przekroczyła progu 5 procent. KLD miał w 1993 roku jeszcze gorsze wyniki (3,9 proc.). Na Zachodzie partie czysto liberalne, takie jak np. niemiecka FDP, otrzymują od 5 do 10 procent głosów. Dlaczego więc PO miałyby być wyjątkiem? Rozum podpowiada, że nie jest to możliwe, ale w polskiej rzeczywistości może tak się zdarzyć. Po pierwsze, na korzyść PO przemawia to, że jej główny konkurent po tej samej stronie sceny politycznej, czyli Prawo i Sprawiedliwość braci Kaczyńskich, wyraźnie traci impet. Jeszcze rok temu PiS miał takie samo poparcie jak PO - teraz odstaje od niej o dwie długości. Po drugie, liberalna część elektoratu SLD nie ma żadnych skrupułów, by zmienić orientację i zagłosować na PO. Działa tu także syndrom oportunisty - kierowani sondażami aktywiści i działacze innych partii - masowo pchają się dzisiaj w szeregi PO, bo tam upatrują szansę na karierę. Wreszcie ku PO może zwracać się część elektoratu, która wcale nie ma liberalnych poglądów na gospodarkę, ale chce „ukarać” SLD za zawiedzione nadzieje. W sumie może dać to wynik znacznie przekraczający to, na co takie ugrupowanie jak PO mogłoby liczyć w normalnej sytuacji, czyli wówczas, kiedy zagłosowałoby na nie elektorat stricte liberalny. Taki, mimo wszystko, szczęśliwy zbieg okoliczności ma miejsce od kilku miesięcy. Problem w tym, że wybory nie odbywają się za miesiąc czy dwa. Będą za dwa lata, może nieco wcześniej. Utrzymanie poparcia na tak wysokim poziomie nie jest, w dłuższym przedziale czasu, takie proste. Możemy być więc świadkami sytuacji, że PO wystartowała za wcześniej i zwyczajnie „przegrzeje” koniunkturę. Na to zresztą liczy SLD oraz konkurenci PO po prawej stronie sceny politycznej.

Jan Engelgard

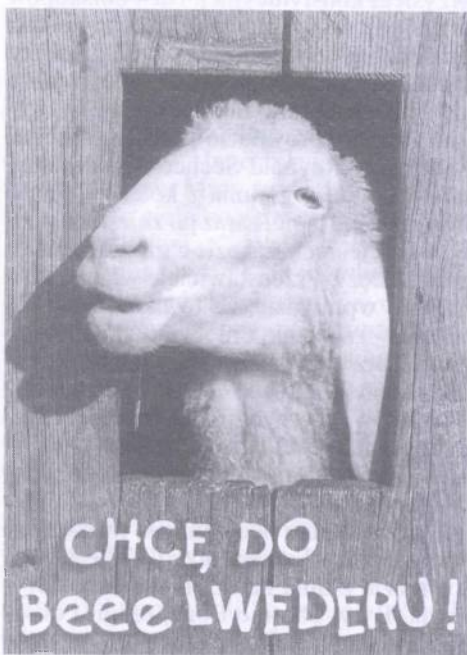
## JOLKA, JOLKA, PAMIETASZ?

*Boğdan Usowicz*

**N**ie milkną echa sondażu prezydenckiego, w którym uwzględniono nazwisko Jolanty Kwaśniewskiej. Małżonka prezydenta znokautowała w nim swoich konkurentów - polityków, co odebrało jako przestrożę dla parających się zawodowo tą dziedziną działaczy partyjnych.

Popularność głównej lokatorki pałacu prezydenckiego oscyluje w okolicach 30% (spadek z 37%). Można to tłumaczyć dystansem Kwaśniewskiej do głównych sporów sceny politycznej i umiejętnym budowaniem jej wizerunku przez „kolorowe” gazety i pisma kobiece, jako „krzyżówki” Lady Diany z Matką Teresą z Kalkuty. Wejście jednak Pierwszej Damy na scenę polityczną oznaczać musi bardziej wnikliwą analizę jej formacji i działalności. Prezydent Kwaśniewski indagowany na temat aspiracji politycznych małżonki, stwierdził, że nic nie jest przesądzone. Popularność swojej żony w sondażach tłumaczył... poparciem dla „swojego stylu prezydentury”.

**K**iedy jednak kandydatura taka pojawi się oficjalnie trudno będzie liczyć na pobłażliwość wobec Pierwszej Damy. Czy uda się jej wyjść obronną ręką z rozmaitych rentgenów kampanii wyborczej?



Czy fachowcy, którzy ocalili jej męża przed skutkami wyborczymi rozmaitych wpadek (od kłamstw o wyższym wykształceniu, po udział w parodiowaniu Ojca Świętego w Kaliszu), potrafią obronić i jej wizerunek, jako bezkonfliktowej, apolitycznej, uroczej, eleganckiej i troskliwej kandydatki na najwyższy urząd w państwie? Sprawa może okazać się nie tak łatwa. Pierwsze jaskółki krytycyzmu w stosunku do Kwaśniewskiej już się pojawiły.

*ciąg dalszy na str. 15*



## ze świata

□ Kilkadziesiąt tysięcy szyitów w Basrze demonstrowało za przyspieszeniem wyborów w Iraku. Była to odpowiedź na apel ajatollaha Sistaniego, który nie chce zaakceptować amerykańskiego planu przekazywania władzy.

□ Litwie grozi izolacja polityczna. Z powodu niejasnej sytuacji prezydenta Paksasa wizyty w tym kraju odwołują kolejni politycy. Ostatnio z podróży do Wilna zrezygnował prezydent Słowacji Schuster.

□ Z kandydowania w wyborach prezydenckich w Rosji rezygnują kolejni kandydaci. Ci, którzy decydują się brać udział w tym plebiscycie wystawiają drugorzędnych polityków. Z Putinem, który ma w tej chwili 80% popularności, nikt nie ma szans.

□ Rosyjskie MSZ ostrzegło, w ostrym tonie, Gruzję przed występowaniem przeciw rosyjskim bazom w tym kraju. Rosja miała je zlikwidować do 2003 r., a za operację są gotowi zapłacić Amerykanie. Po wyborze Sakaszwilliego na prezydenta, stosunki z Moskwą nie układają się najlepiej. Kreml wysłał mu gratulacje 2 tygodnie po wyborach. Tymczasem Sakaszwilli poczynił sobie śmiało. Policja gruzińska dokonała aresztowania notabla w zbuntowanej prowincji Adżaria, który był bliskim współpracownikiem Szewardnadze.

□ W Sztokholmie zaczął się proces mordercy MSZ Anny Lindh - M. Mijailowicia.

□ Kanclerz Niemiec wykluczył możliwość wysłania wojsk niemieckich do Iraku. Podobnie wypowiedziała się Francja. Schroeder rozważy jednak pomoc humanitarną, jeżeli poprosi o to przyszły, wybrany demokratycznie iracki rząd.

□ Kazachstan usiłuje udobruchać Rosję, która oburzyła się zakupami wojskowymi Alma Aty w USA, Wielkiej Brytanii i Niemczech. Minister obrony Kazachstanu złożył wizytę w Moskwie i obiecał wielomilionowe zakupy dodatkowego sprzętu.

□ Prezydent Bush ogłosił plany nowego podboju kosmosu do 2030 r. W grę wchodzi, m.in. loty załogowe na księżyc i Marsa. Nagle kosmosem zainteresowały się także UE, Rosja i Chiny, które także zgłosiły podobne plany.

□ Stolica Apostolska zamierza przystąpić do układu z Schenegen. Oficjalnym powodem jest ochrona przed terroryzmem. Do Schenegen należy 13 państw UE, bez Irlandii i Wielkiej Brytanii.

□ Do Iraku udała się już II zmiana wielonarodowej dywizji pod polskim dowództwem. Liczy ona o 300 żołnierzy więcej. Przyjechało mniej Bułgarów, którzy wycofali się po zamachach i uważają, że ich wynagrodzenie jest zbyt niskie, ale za to pojawiły się dodatkowe kontyngenty Gruzinów i Południowych Koreańczyków. Więcej jest też żołnierzy z Ukrainy, Łotwy i Słowacji. Dywizja liczy 10 tys. żoł-

nierzy z 22 państw, z czego 2400 to Polacy.

□ Husajn planował chaos w Iraku. Tuż przed wybuchem wojny ogłosił amnestię i wypuścił z więzień największych bandytów i zbrodniarzy.

□ W Iraku wyszły już z obiegu banknoty z podobizną Husajna. Na nowych dinarach są: Hammurabi, palmy i zabytki.

□ Prywatną wizytę w Wietnamie złożył, po 27 latach nieobecności, były premier Wietnamu Południowego N. Cao Ky. Władze w Hanoi odmawiały mu od kilku lat wizy. Podróż do komunistycznego Wietnamu została skrytykowana przez wietnamską emigrację w USA.

□ W Wietnamie, w 12 okręgach musiano wybić cały drób z powodu epidemii ptasiej grypy. Premier Ky przywiózł ją z miast... stonki?

□ Pierwszy od dwóch lat pociąg przekroczył granicę Pakistanu i Indii.

□ Libia ratyfikowała układ o zakazie prób z bronią jądrową.

□ W hinduskim Bombaju odbyło się Światowe Forum Społeczne, czyli zlot antyglobalistów.

□ Sąd w Moskwie odrzucił apelację właściciela koncernu Jukos, Chodorkowskiego, i pozostanie on nadal w areszcie.

□ W Chinach trwa walka o uzyskanie kontraktu na budowę 8 linii szybkiej kolei. Odpadła już niemiecka kolej magnetyczna, która okazała się za droga. Na placu boju pozostało francuskie TGV, japoński Shinkansen i niemiecki ICE.

□ W 2003 r. doszło do skurczenia się krajowego dochodu brutto Niemiec. PKB zmniejszył się o 0,1%.

□ Rekordowe ceny osiągnęła w USA ropa naftowa. Płacono za nią 25 \$ za baryłkę. Powodem jest skurczenie się zapasów wewnętrznych i fala ostrych mrozów. Benzyna i tak jest dużo tańsza niż w jakimkolwiek kraju UE.

□ W Petersburgu zastrzelono rektora Instytutu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Ciekawe komu się nie spodobały jego nauki...

□ Rosyjska milicja odzyskała dwie rzeźby Rodina skradzione 2 lata temu z muzeum w Wołgogradzie. Ciekawe skąd ukradło je wcześniej muzeum?

□ Koło Taszkientu rozbił się samolot uzbeckich linii lotniczych. Zginęło 37 pasażerów.

□ W 2003 r. na drogach Rosji zginęło w wypadkach 35 tys. osób.

□ Londyn konkuruje z Paryżem o miano turystycznej stolicy świata. Oficjalnie stolicę brytyjską odwiedziło 11,6 miliona turystów, Paryż - 9 milionów. Francuzi jednak dodają, że chodzi tu o liczbę odwiedzin potwierdzonych hotelowymi rezerwacjami. Ich zdaniem należy doliczyć 11 mln samych Francuzów, którzy zwiedzali stolicę i innych, co da liczbę 26 mln.

□ Sąd w Barcelonie skazał pewnego imama, który „podżegał do bicia kobiet”. Imam tłumaczył się, że tylko interpretował Koran. Skazano go na 3 lata i 3 miesiące więzienia... w zawieszaniu.

## WANDEA - DEPARTAMENT ZEMSTY

**N**a paryskim Łuku Tryumfalnym wśród innych figuruje nazwisko generała Louisa-Marie Turreau. Zdaniem francuskiego historyka Pierre'a Chaunu, podczas wojny domowej w Wandei „sadystyczna pomysłowość kolumn karnych” dowodzonych przez Turreau dorównywała „pomysłowości SS, gułagów i Czerwonych Khmerów”. Pod koniec XVIII wieku, 800 tysięcy mieszkańców zachodniej Francji żyjących na terytorium ok. 10 tys. km<sup>2</sup> odgórnie skazanych zostało na eksterminację. W imię Republiki zabijano niemowlęta, kobiety i starców.

Paweł Jasienica, w poświęconych wydarzeniom w Wandei „Rozważaniach o wojnie domowej”, przypominał, że Roman Dmowski, ostrzegając przed zbliżającą się II wojną światową, przekonywał, iż będzie w niej chodzić „nie o to kto przegra, lecz o to kto zostanie wytępiony”. Przywódca Narodowej Demokracji miał rację. 150 lat wcześniej generał Turreau wykrzykiwał w Konwencji: „Wandea musi stać się narodowym cmentarzem”, a inny generał - Francois-Joseph Westermann - w grudniu 1793 r. chełpił się: „Nie ma już Wandei - obywatel republikańskie. Umarła pod naszą wolną szablą wraz ze swymi kobietami i dziećmi. Właśnie pochowałem ją w błotach i lasach pod Savenai. Wedle rozkazów jakie mi przekazaliście, a zmiążdżyłem te dzieci pod końskimi kopytami, zmasakrowałem kobiety, które - przynajmniej te - nie będą już rodzic bandytów. Nie mam sobie do zarzucenia ani jednego wziętego więźnia. Zgładziłem wszystkich”.

Szczęśliwie, inni dowódcy wojsk republikańskich byli mniej pedantyczni od Westermanna, którego - nawiasem mówiąc - kilka miesięcy po wandejskich wyczynach zgilotynowano w Paryżu. Wandea potwornie wykrwawiona i splądrowana przetrwała. Dzięki ustaleniom Reynalda Sechera, autora wydanej właśnie w Polsce pracy „Ludobójstwo francusko-francuskie. Wandea - Departament Zemsty”, z dużą dozą dokładności możemy przyjąć, że w tamtej wojnie domowej zabito 117 tys. ludzi, a więc co siódmego mieszkańca Wandei.

Wojna domowa w Wandei była najbardziej krwawym, choć przecież nie jedyнным, popisem bestialstwa Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która pochłonęła ogółem około miliona ofiar. Biorąc pod uwagę ówczesną liczbę mieszkańców Francji (27 mln), straty ludzkie podczas rewolucji procentowo były większe niż w I wojnie światowej. Niemniej jednak, walki w Wandei wciąż są określane, nie tylko we Francji, jako tragiczne w skutkach, ale prowadzone w imię słusznej sprawy zmagania „rewolucjonistów z kontrewolucjonistami” - wydana pierwszy raz w 1986 r. książka Reynalda Sechera wywołała burzę nie tylko wśród zawodowych historyków. Przede wszystkim kwestionowano tytuł pracy: „Ludobójstwo francusko-francuskie”. Heroldom lewicy trudno było jednak zaprzeczyć faktom, a te Secher ustalił, docierając do rewelacyjnych materia-

łów źródłowych. Ten urodzony w Wandei historyk skorzystał z wielu zachowanych archiwów prywatnych, a także z niezwykle cennych dokumentów skrupulatnie odnotowujących częściowe odszkodowania wypłacone Wandejczykom przez Napoleona.

### WANDEA - IRLANDIA - POLSKA

Secher obala niemało mitów narosłych wokół wojny domowej w Wandei. Nie był to wcale - jak utrzymywało wielu historyków i pisarzy z Pawłem Jasenicą włącznie - departament uboższy od innych. Ubogi stał się dopiero w wyniku działań wojennych, po rujnacji majątków, pożogach i eksterminacji ludności. Co więcej, na rozkaz rewolucyjnej władzy zmiążdżona została nie Wandea zwycięska, ale Wandea rzucona już na kolana. Sześć „piekielnych kolumn” dokonało dzieła zniszczenia i ludobójstwa, by unicestwić „zdradzającą się niwę” (kobiety) i „przyszłych bandytów” (dzieci).

Rewolucyjne porządki odrzucono w 700 parafiach, które wcale nie leżały w tej samej prowincji. To w paryskim Konwencji nazwano Wandę wszystkie regiony Francji wrogie reżimowi. Przyjmuje się jednak, że granicami obszaru ogarniętego w 1793 r. działaniami zbrojnymi były: Loara od Saint-Nazaire do Pons-de-Ce - na północy, na wschodzie - linia z Pons-de-Ce do Parthenay, na południu - linia od Parthenay do Saint-Gilles-Croix-de-Vie na wybrzeżu atlantyckim.

Jean Yole w 1936 r. w swej pracy o Wandei pisał: „Podczas gdy wszystkie prowincje stały się departamentami Wandea jest jedynym departamentem, który został prowincją. Jednym energicznym ruchem strząsnęła z siebie oficjalny kataster, łamiąc te zbyt ciasne granice jakie jej narzucono. Przekroczyła Loarę, oświadczyła zakątkiem Deux-Sevres, który spodobał się jej, zaoferowała swe przymioty pewnej części Anjou, a wszystko to bez wysiłku w ciągu kilku dni i na zawsze. Dla całego świata była siostrą Polski i Irlandii”.

### W OBRONIE NIE TYLKO REKRUTÓW

Dlaczego Wandejczycy na rewolucyjne okrzyki „Niech żyje naród”, odpowiadali:

„Niech żyje król! Precz z narodem!”. Przecież ta w zdecydowanej większości wieśniacza ludność powitała rewolucję 1789 r. radośnie, lokując w niej swoje nadzieje. I tak było dopóty dopóki ci prości ludzie nie przekonali się, że nowy porządek nie tylko znosi porządek stary, ale narusza ład świata.

Wódz wandejskiego powstania nazwany „świętym z Anjou”, wieśniak z Le Pin-en-Mauges - Jakub Cathelineau - wystąpił przeciw władzom, pociągając za sobą jemu podobnych, gdy dowiedział się o poborze do wojska. Z całej Francji zamierzano pozyskać 300 tys. rekrutów, z Wandei - 4 tys. Prosty rachunek wykazuje, że - chroniąc 4 tys. chłopskich synów - poświęcono życie prawie 120 tys. osób. Gdzie sens takich przedsięwzięć?

Bo też nie o brankę ani nie o podatki poszło, choć i te czynniki odegrały niebagatelna rolę. Naprawdę była to wojna w obronie krzyża, w obronie wiary katolickiej, pacierza i różańca. A zaczęła się od ustawy Zgromadzenia Narodowego z lipca 1790 r. znoszącej śluby kościelne i zatwierdzające nacjonalizację dóbr Kościoła. Władze państwowe przejmując na siebie utrzymanie duchowieństwa - jak każdej służby publicznej - chciały ustanowić we Francji Kościół narodowy. Księża mieli się stać urzędnikami państwowymi nie podlegającymi Watykanowi, a w listopadzie 1790 r. zdecydowano o konieczności złożenia przez każdego duchownego przysięgi konstytucyjnej. Na 44 biskupów przysięgę zaakceptowało dwóch. Została ona odebrana fatalnie i przez kler, i przez laikat. Wszak niewiele wcześniej władze szydziły ze ślubów zakonnych, by w krótkim czasie wprowadzić przysięgę będącą - jak pisze Reynald Secher - „karykaturą tamtej”. Wieść gminna z kolei mówiła o mającym nastąpić, zaraz po zniesieniu ślubów kościelnych, zakazie chrzczenia dzieci przez księży. Przedstawiciele władz zaklinali się wprawdzie, że to nieprawda, ale nikt im - i słusznie - nie wierzył. Obowiązywać przecież zaczął inny zakaz - okadzania podczas nabożeństw kapłana, ministrantów, wiernych i ciał zmarłych. Kadzidło miało być zazerwowane wyłącznie - jak chcieli rewolucjoniści - dla „Istoty Najwyższej”.

To takie właśnie pociągnięcia rządzących sprawiły, że Wandea przed 1789 r. buntownicza, z dnia na dzień stała się klerykalna. By w obronie Boga, religii i duszpasterzy spłynąć krwią.

### LEŚNE ZWIERZĘTA

Od listopada 1790 r. tych księży, którzy nie złożyli przysięgi konstytucyjnej pozbawiono prawa wykonywania zawodu. Dwa lata później wystarczył donos 25 obywateli, później już tylko sześciu, by takiego duchownego deportować, a po dekreście z 18 marca 1793 r. zabić. Obowiązki niepokornych księży zaczęli przejmować w parafiach ci, którzy przysięgę złożyli. Wierni nazywali ich „trutonami” (kłaniając się polscy księża „patrioci”), okazując po-



gardę, nie przychodząc na Mszę św., często posuwając się do agresji. 20 sierpnia 1792 r. - czytamy w „Ludobójstwie francusko-francuskim” - kapitan gwardii z Angers - Payer - zechciał być ojcem chrzestnym dziewczynki o imieniu Godineau. Na pytanie księdza intruza, o co prosi to dziecko kuma oficera - Perette Andouin - odrzekła: „O nic”. Kapitan odesłał ją do ratuza, gdzie obcięto jej włosy, zerwano chustę z ramion i posadzono tyłem na osłe oprowadzając po miasteczku.

To jednak *byli* jeszcze tylko podchody, chociaż księża, którzy nie złożyli przysięgi zaczęli już odprawiać nabożeństwa w stodołach, spichrzach, piwnicach. W świątyniach nie odbywały się chrzty, zmarłych grzebano bez religijnych ceremonii. Wreszcie 6 marca 1793 r. kościoły i kaplice nieobsługiwane przez zaprzysiężonych księży zostały zamknięte. Nazajutrz ogłoszono pobór rekruta, a trzy dni później wybuchło powstanie, na początku obejmując parafie położone na terenie departamentów Dolnej Loary najbliższych Wandei i Anjou. Ludzie chwytali za fuzje, piki, kosy, jak rok później powstańcy Kościuszki. Wandejczycy początkowo odnosili sukcesy i później - przegrywając - mocno dali się we znaki regularnej armii.

Wiktor Hugo pisał: „Wandejczyk u siebie był przemytnikiem, rolnikiem, żołnierzem, pasterzem, kłusownikiem, strzelcem, dzwonnikiem, wieśniakiem, szpiegiem, mordercą, zakrytaniem i leśnym zwierzęciem”.

### U STOP OŁTARZA

W sierpniu 1793 r. Wandea miała już swoją armię i osiągnęła pewien stopień powstańczego zorganizowania. Ale jesienią Konwent zapowiedział wyraźnie: „Rząd rewolucyjny winien jest dobrym obywatelom wszelką narodową opiekę, dla wrogów ludu ma tylko śmierć”. W tych jesiennych dniach Loara pochłonęła 4800 ofiar. Pierwszą masową egzekucją, na tej niebawem już zakazanej rzece, było zatopienie 90 księży więzionych pod pokładem brygu „Sława”. Duchowieństwo w Wandei zostało zdziesiątkowane. W samym tylko Nantes jednego dnia - 16 listopada 1793 r. - zgilotynowano lub utopiono 84 księży. „Ksiądz Joseph Cosneau - cytuję za Secherem - aresztowany w końcu 1794 r. został przywiązany do końskiego ogona i był wleczony do Ancenis przez Saint-Herblon. Tam został porąbany szablami, potem przywiązany do deski i zepchnięty do Loary. Na brzegu żołnierze urządzili sobie zabawę strzelając do konającego jak do żywej tarczy”. Innego księdza Louisa Jousseta, schwytanego na odprawianiu Mszy św. w lesie, zabito po straszliwych torturach, a jego ciało pocięto i rzucono psom na pożarcie.

„Piekielne kolumny” dokonywały systematycznych rzezi. Księża znienawidzeni byli przez rewolucjonistów szczególnie, ale w apogeum działań eksterminacyjnych liczyło się tylko jedno: czy ktoś był z Wandei, czy nie. Powstańców zakopywano po szyję w ziemi, a w głowę rzucano kamieniami. Kobiety gwałcono, a potem rozpruwano, małe dzieci nakłuwano na bagnety. W Angers garbowano skórę z ofiar i szyto z niej dla oficerów spodnie do konnej jazdy. W sierpniu 1793 r. w raporcie skierowanym do Komisji Środków Nadzwyczajnych, Saint-Just rzeczowo informował: „W Meudon garbuje się ludzką skórę. Skóra ludzka ma konsystencję i jakość lepszą od kozłowej. Skóra z ciał kobiecych jest bardziej miękka, ale mniej trwałą”.

Mordując ludzi nie zapominano o Bogu. W maju 1794 r. kanonierzy z Loary zabili 75-letniego Ren Jousseau'a, gdy ten odmówił zniszczenia siekierą figur świętych z kaplicy w Saint-Simon. Zamordowano go u stóp ołtarza.

### PRZESTĘPSTWO POLITYCZNE

Niepodobna nie dostrzec analogii między wojną domową w Wandei a późniejszą o 125 lat rewolucją bolszewicką i wojną domową w Rosji. I tam, i tu nadgorliwie próbowano poprawić świat. „I w Rosji - jak pisał Paweł Jasienica - i we Francji, ze zdumiewającą doprawdy stanowczością próbowano szczególnie uregulować mechanizmy historii i naturę ludzką”. Wandejczycy wcale nie byli tak głęboko religijni, by ochoczo oddawać życie w imię króla i Najświętszego Serca. Ale nie życzyli sobie, by to Robespierre uzasadniał potrzebę żenienia księży.

*Dokończenie na str. 18*

*Dokończenie ze str. 2*

## BIBLIOTEKA ZAŁUŚKICH

**P**o trzecim rozbiórce Polski na rozkaz imperatorowej Katarzyny II bibliotekę skonfiskowano i wywieziono do Petersburga, gdzie stała się fundamentem i ozdobą Cesarskiej Biblioteki Publicznej (później Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina). Znaczna część zbiorów uległa rozproszeniu na skutek braku należytej opieki. Uczeni polscy tylko z rzadka mogli mieć do nich dostęp.

Na mocy traktatu ryskiego z 1921 r., Polska odzyskała w latach 1922-1934 dużą część druków i rękopisów. Wcielono je do Biblioteki Narodowej. Ostateczną zagładę przyniosła II wojna światowa. Ta część zbiorów, która ocalała po bombardowaniach Warszawy we wrześniu 1939 r., została prawie całkowicie spalona po Powstaniu Warszawskim w 1944 r. Uratowano tylko około 30 tysięcy druków i 2 tysiące rękopisów.



Gmach będący siedzibą Biblioteki Żółkiewskich to dawna rezydencja podskarbiego wielkiego koronnego Jana Mikołaja Daniłowicza z Żurowa, wzniesiona w latach 1617-1624. Szczegółowo opisał ją Adam Jarzębski w dziełku „Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy”. Pałac został zniszczony w czasie wojen szwedzkich. Po zakupieniu przez Żółkiewskich rozpoczęto prace nad jego restauracją. Andrzej Stanisław Żółkiewski sprowadził z Włoch architekta Melanę. Nadbudowano piętro i poddasze, zmieniono elewacje. Kolejne przebudowy nastąpiły w latach 1761 i 1780.

Po wywiezieniu zbiorów gmach służył jako magazyn. Od 1820 r. należał do Stanisława Nowakowskiego, który w latach 1821-1824 przeprowadził przebudowę według projektu Karola H. Gallego, budowniczego miasta Warszawy. XVII-wieczny pałac przekształcono w mieszczańską kamienicę utrzymaną w stylu empire. W czasie prac odnaleziono w podziemiach kamienne popiersia królów i książąt polskich, które umieszczono w niszach oficyn.

W 1900 r. rozebrano oficyny, a popiersia przeniesiono na korpus główny. Od tego czasu budynek nazywany jest „Domem pod Królami”. W 1944 r. oddziały Vernichtungskommando spaliły gmach. Odbudowano go w latach 1960-1962 według projektu Andrzeja Hołocińskiego. Przywrócono wygląd korpusu głównego sprzed 1939 r., odbudowano boczne skrzydła i oficyny. Dziś budynek przy ulicy Hipoteckiej 2, jak dawniej ozdobiony popiersiami polskich monarchów, jest siedzibą Stowarzyszenia Autorów ZAiKS.

**W**ielkie dzieło braci Żółkiewskich - utworzona w dobie Oświecenia pierwsza polska Biblioteka Publiczna, nie istnieje od, z górą, dwustu lat. Tragiczny los dotknął jej zbiory. Jednak idea, by stworzyć dostępną dla wszystkich bibliotekę gromadzącą całość piśmiennictwa polskiego, na trwałe weszła do skarbcza kultury narodowej. Istotą tej idei było przekonanie o fundamentalnym znaczeniu książki w życiu umysłowym. Warto mieć tego świadomość zwłaszcza teraz, gdy - jak ostatnio zauważył Stanisław Lem - „żyjemy w epoce ikonicznej, a obraz zastępuje myśl”.

*Ewa Ziolkowska*



## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### DES BRÈVES A LA PELLE

□ La réforme du système de santé, avec la suppression des caisses d'assurance maladie, remplacées par le Fond national de la santé, a été déclarée inconstitutionnelle par la cour constitutionnelle polonaise. La Pologne se retrouve donc dans un espace de non-droit qui va durer un an, délai imparti par les juges pour mettre en place une nouvelle réforme. D'ici le 1er janvier 2005, il faudra finaliser tout le processus, c'est-à-dire la préparation des textes, leur discussion et leur adoption au parlement, et la sortie des décrets d'application après la ratification par le président de la République.

□ Adam Małysz reprend du poil de la bête. Après une série de contre-performances depuis le début de la saison, il a fini à la deuxième place ce week-end, à 0,3 point du premier. Il faut dire que c'était à Zakopane où il y avait dans les 30.000 supporters pour le soutenir. Pour l'instant au classement général, il est cinquième, à un peu moins de trois cents points du leader, le Finlandais Atonen. Rappelons qu'Adam a remporté trois années de suite la coupe du monde, ce qui ne s'était jamais vu dans la discipline. La quatrième sera plus difficile à obtenir que les autres car la concurrence est rude. Małysz a le mérite de durer dans un sport où l'on ne fait pas long feu si l'on se réfère à la courte carrière sur les podiums des Alлемands Schmidt et Hannawald.

□ Toujours plus haut : la PO obtient 26% dans le dernier sondage OBOP (+6 points). Derrière se placent le SLD à 19% (+3) et Samoobrona à 16%. Plus loin, à 10%, se retrouvent la LPR (+1) et le PiS (-3), puis le PSL à 7% (-1). Sous la barre des 5%, on trouve notamment l'UW (3%) et l'UP (2%). Récemment, Rzeczpospolita a dévoilé que le PSL retournait sa veste vers le libéralisme qu'il haïssait, il n'y a pas si longtemps encore. Le but serait de former une coalition avec la PO et le PiS, ce qui donnerait 43% des intentions de vote. Ce n'est pas encore suffisant pour faire une vraie majorité.

□ D'après un sondage GfK OnlineBus, 58% des adolescents polonais de 15 à 19 ans utilisent Internet. Dans les grandes villes de 50 à 100.000 habitants, ils sont 84%. C'est le taux le plus élevé car dans les grandes agglomérations de plus de 500.000 habitants, le taux de pénétration d'Internet chez les ados n'est que de 70%. C'est à la campagne qu'il est le plus bas avec 48%. Sur l'ensemble de la population, ce taux est de 23%, soit 6 points de plus que par rapport à 2002 et deux fois plus qu'en 2001.

□ En mai 1983, arrêté dans la rue et battu par des miliciens dans le commissariat, Grzegorz Przymyk, un jeune bachelier de 19 ans, meurt des suites des coups qu'il a reçus. Seulement parce qu'il n'était pas dans les

normes de l'époque. Les fonctionnaires de la milice ont été innocentés par la justice en 1984 et récompensés par leur ministre de tutelle, tandis que deux infirmiers et un médecin ont payé à leur place. Ces derniers n'ont été innocentés qu'après le changement de régime et la révision de leur procès. Inculpés depuis, les miliciens ont été jugés à plusieurs reprises, mais à chaque fois la justice ne trouve pas suffisamment de preuves pour les condamner. Dernièrement, pour la quatrième fois, les juges ont disculpé l'un d'entre eux. Qui s'en étonnerait ? Ce n'est pas la première fois, depuis 14 ans, que la justice n'arrive pas à conclure à la culpabilité des accusés. Malgré l'évidence des faits, il n'y a pas de preuves formelles. Elles ont été bien maquillées par le pouvoir d'alors pour protéger ses fidèles serviteurs.

□ On fait le ménage au SLD. Jerzy Jaskiernia, président du groupe SLD à la Diète, a démissionné de ses fonctions. Il n'était plus en odeur de sainteté, notamment depuis qu'il avait loué les qualités intellectuelles de Lepper et qu'il était mêlé à un scandale dans une affaire de trafic d'influences concernant des jeux de hasard. S'il n'était pas parti de lui-même, il aurait été limogé. En échange, il sera en bonne place sur la liste du parti pour les élections européennes. Cette liste pourrait bien s'allonger avec tous ceux qui sont mal vus actuellement dans les rangs du SLD. Une sorte de voie de garage ou de purgatoire, mais bien doré et bien confortable tout de même. Cependant, quel crédit pourra-t-on accorder à cette liste si elle n'est faite que de proscrits ? A la place de Jaskiernia, c'est Krzysztof Janik, ministre de l'Intérieur, qui a été élu par ses collègues, mais il était le seul candidat. Il va maintenant falloir lui trouver un remplaçant à la tête du ministère.

□ Avez-vous remarqué qu'on parle plus de la Pologne et des Polonais quand quelque chose va mal que quand tout va bien ? Il y a eu bien sûr le fiasco du sommet de Bruxelles où la Pologne a été montrée du doigt comme empêcheur de tourner en rond ; il y a aussi l'affaire de dopage dans l'équipe Cofidis, dans laquelle les principaux protagonistes sont le cycliste Marek Rutkiewicz et le masseur Bogdan Madejak.

□ D'après un sondage Rzeczpospolita-IP-SOS, les consommateurs sont un peu plus optimistes en janvier qu'en décembre, mais l'indicateur est en stagnation depuis l'automne, ce qui veut dire que les Polonais ne planifient pas de gros achats dans l'avenir et qu'ils ne veulent pas s'endetter pour consommer. Ils craignent plus l'inflation que le chômage.

Le 27 janvier, au MIDEM à Cannes, c'était la journée polonaise avec la présentation des œuvres du compositeur Wojciech Kilar et le spectacle de la chanteuse A.M. Jopek.

Ciąg dalszy ze str. 3

### PARYŻ - NOWA JEROZOLIMA?

Z tego logarytmu trzech cywilizacji, z tego przeniknięcia się Aten, Rzymu i Jerozolimy zrodziło się gigantyczne arcydzieło, jakim jest Paryż!" (s. 15-16).

Dlatego - kontynuuje Hugo - „zadaniem Paryża jest rozsiewać idee jako iskierki pośród ciemności. To Paryż roznieca wszędzie pożar postępu, wrzuca do ognia zabobony, widziadła, nienawiść, głupotę, uprzedzenia. To wszystko spala się pośród nocy w wielkim płomieniu i przemienia w światłość. Od trzech wieków Paryż tryumfuje propagowaniem rozumu i całemu światu niesie cywilizację i wolność myśli: w XVI wieku przez Rabelais'a, w XVII - przez Moliera w XVIII - przez Woltera. Oto Trójca Rozumu (*trinité de la raison*): Rabelais - ojciec, Moliere - syn, Wolter - duch" (s. 17). Tak oświecony „Paryż jako miejsce objawienia rewolucyjnego jawi się jako Jerozolima ludzka" (s. 16).

Tę szczytną misję „poprzedzał długi okres przygotowania: Paryż druidów, Paryż rzymski, Paryż karoliński, Paryż feudalny, Paryż monarchiczny, Paryż filozoficzny i wreszcie Paryż rewolucyjny! Oto jakie subtelne wychodzenie z ciemności i wznoszenie się ku przeznaczeniu. Dzięki temu Paryż stanowi zwrotny punkt historii" (s. 13). „Stopniowo nastąpiło tajemnicze przesunięcie się władzy duchowej: to Paryż stanowi teraz *urbi et orbi*. Balkon na Kwirynale (w Rzymie) został zastąpiony małym pomieszczeniem na drukarnię, skąd jak pszczoły wychodzi 25 liter alfabetu i niosą nowe idee. Klucze św. Piotra, które bardziej zamykają niż otwierają niebo, zostały zastąpione przez apel wielkich ludzi o dobro. Jeśli Piotr ma w Rzymie większą katedrę, to w Panteonie w Paryżu mieści się większa myśl (...). Tym, co stanowi koronę Paryża, jest literatura. Dlaczego? Bo wiąże się ona z prawdą. Wielka poezja jest jakby słonecznym odbiciem rozumu ludzkiego" (s. 17). Nic dziwnego, że naród, w którym się znajduje ośrodek wszelkiej mądrości i postępu, to „naród centralny, który promieniuje na wszystkie kontynenty, który nie tyle niesie cywilizację, ile sam jest cywilizacją, a w przyszłości stanie się rodziną" (s. 7). Według proroka Izajasza w czasach mesjańskich „góra świątyni jerozolimskiej wystrzeli ponad pagórki i wszystkie narody do niej popłyną (...) naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy" (Iz 2, 4). W. Hugo odnosi to proroctwo do swego kraju, w którym „żelazo miecza i łańcuchów będzie przekute na pług, wielcy nie będą uciskać małych, więzienie zamieni się w szkołę, człowiek nie umiejący czytać będzie wyjątkiem jak niewidomy (...) Tego to narodu stolicą jest Paryż, a ów naród obecnie nazywa się *Francja*, ale w XX w. będzie się nazywać *Europa*, a w następnych przybierze nazwę *Ludzkość*." (s. 7). Poeta, jakby zapominając o zbro-



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**U**dało im się wszystko, to co zapowiadali. Mieli wstrzymać reformy - wstrzymali. Obiecywali zablokować prywatyzację - zablokowali. Zapowiadali, że powrócą do centralnego zarządzania państwem - powrócili. Właśnie dzięki temu rządy postkomunistów w Polsce chyłają się szybko ku upadkowi i to nie tylko z helikoptera.

Nie powiem, że bym się z tego powodu martwił, wprost przeciwnie raczej się cie-

→ dniach rewolucji i o ofiarach wojen napoleońskich, podkreśla: „Paryż to władza bez sędziów, bez żandarmów, bez przemocy, to jakieś wszechmocne przenikanie i królowanie, które draży cały świat za pomocą książek, gazet, teatru, sztuki, nauki, filozofii” (s. 18). Swoje rozważania kończy apelem: „Paryż to kuźnia idei, szkoła postępu, cywilizacji i sprawiedliwości. Niech wszystkie narody przybędą i zanurzają swą duszę w ten wir życia, w którym z błota dawnej Lutecji powstał duch, który ożywia całą ludzkość” (s. 21).

**O**to hymn pisarza na cześć swego kraju. Pomimo iż jego forma trochę szokuje, nie jest on zupełnie pozbawiony sensu. Prawda, że nasza cywilizacja opiera się na dziedzictwie Izraela, Grecji i Rzymu, prawda też, że Francja wraz ze swą stolicą odgrywała znaczną rolę w Europie. Na usprawiedliwienie francuskiego patriotyzmu należy przypomnieć, że w owym czasie uczeni niemieccy rozpowszechniali naukę Fichtego i Hegla o „państwie zamkniętym” (pruskim), w które wciela się Duch absolutny, a Polacy przyrównywali siebie do Mesjasza cierpiącego za ludzkość. W każdym z tych przypadków widać swego rodzaju „deifikację narodu”. Sama myśl wyraża ukryte pragnienie wielkości poprzez odniesienie do Boga i własny kraj plasuje na szczycie świata. Zapewne piękne byłoby to teorie, gdyby nie ich uboczne skutki. Wiadomo, do czego doprowadziła gloryfikacja narodu w Niemczech. W Hugo w powieści „Rok 93” przyznaje, że „oltażem w nowej Jerozolimie” stała się gilotyna, a Doliną Jozafata - Wandea. Znacząco, że chlubne hasła rewolucji w złym podano opakowaniu, ale to rzekomo nie szkodzi, bowiem „Paryż nawet swe szaleństwo potrafi przemieniać w mądrość” (s. 19). Może dlatego niektórzy interpretują „zwyczaj” palenia samochodów w noc sylwestrową jako pogłos dawnego „charyzmatu rewolucyjnego”.

Trudno orzec, w jakiej mierze idee dawnych wieszczów o wyjątkowym powołaniu Francji przetrwały do dziś w umysłach ludzi. Jeszcze trudniej przewidzieć jak wielkie będzie w przyszłości promieniowanie Paryża wartościami przejętymi z Aten, z Rzymu, no i z Jerozolimy.

Ks. Józef Grzywaczewski

sę, gdyż choć moja Ojczyzna jest Krajem, który przeżył wiele historycznych klęsk, nigdy nami nie rządziło tylu chłystków, co obecnie. Pomijam PRL, jako że nie byliśmy wtedy suwerenni i sterowali nami pacholkiwie Moskwy. Teraz, co prawda, premierem jest ten sam, co mu Moskale pożyczali pieniądze na rekonstrukcję PRL-bis, ale podobno je oddał. Mam tylko nadzieję, że jak poseł Ziobro zostanie ministrem sprawiedliwości, to tę sprawę moskiewskiej pożyczki amerykańskich pieniędzy, którą umorzył w 1995 r. Jaskiernia, wznowi, a niezawisły sąd III RP sprawcom dolarowych machlojek, przemycających przez polską granicę obcą walutę w foliowej torbie, wymierzy karę. Oczywiście nie jestem całkiem pewien czy ci podejrzeni zostaną osadzeni, ponieważ wszystkie więzienia w Polsce są przepełnione i panuje tam niesamowity ścisk. Co prawda sam nigdy tam nie byłem, ale naczelnikom zakładów karnych wierzę na słowo, że to rzeczywiście prawda.

**M**iejsc za kratkami mamy w tej chwili dokładnie 66 tys., a kandydatów do odsiadki - 120 tys. Dyrektorzy zabytkowych budynków więziennych, liczących sobie nierzadko po kilkadziesiąt lat, robią co mogą, aby wszystkich chętnych przyjąć u siebie. Zagęszczają jak się da wszystkie pomieszczenia, dostawiając prycze w celach nie tylko poziomo, ale jak odkryła to poseł Blochowiak, także pionowo. Ale niestety, więzienie to nie szpital i na korytarzach miejsc do spania nie można dostawić, także możliwości w tym względzie są ograniczone. Mimo to, w naszych zakładach karnych spędza swój wolny czas aż 80 tys. osadzonych. W rezultacie ok. 40 tys. skazanych czeka cierpliwie w kolejce, wiadomo, na wolności, aż się zwolnią dla nich miejsca, w których będą mogli odsiadywać uczciwie swe wyroki. Niestety, sytuacja jest taka, że choć pieniędzy na budowę nowych zakładów karnych brak, to przeróżni złodzieje, aferzyści i przestępcy popełniający coraz więcej zbrodniczych wykroczeń, nie biorą tego pod uwagę i wchodzi w coraz głębszy konflikt z kodeksem karnym. Na ich społeczną postawę w tym względzie nie mamy co liczyć.

Wszyscy w Polsce, którzy na co dzień spotykają się z przestępcami, robią wszystko, aby tę katastrofę legislacyjną, sądową i więzienną jakoś załagodzić. Sędziowie jak tylko mogą tak łagodzą wysokość kar, orzekając ponadto, na stu skazanych, zawieszenie wyroku aż w 80 przypadkach. Z kolei naczelnicy więzień w dbałości o to, ażeby ich podopieczni nie stracili kwalifikacji, dają im często przepustki, a nawet wielotygodniowe urlopy, aby na wolności mogli praktykować swe umiejętności. No, bo wyobraźmy sobie, że taki kieszonkowiec lub rozbójnik przez kilka lat nie będzie miał możliwości realizowania swych profesjonalnych talentów i straci kompletnie umiejętność wyjmowania portfela z cudzej kieszeni. I co wtedy? Będzie musiał iść do zwykłej, uczciwej pracy, a to będzie niezgodne z jego etyką zawodową.

Analizując głęboko tę sytuację nie może-

my zapomnieć tu o roli prokuratorów. A to jak wiadomo ludzie niezwykle przyzwyczajeni i ostatnio prawie wszyscy po studiach wyższych, nie to, co w PRL. Widząc co się dzieje, oni często z litości wobec podejrzanych dygnitarzy czy baronów partyjnych lub innych skarbników, umarzają dochodzenia, a jeśli już koniecznie muszą wystawić akt oskarżenia, to nie żądają zbyt wysokich kar, gdyż w pełni zdają sobie sprawę z tego, że zwalczanie przestępczości jest kosztowne i nie stać naszego państwa na dalsze pogłębianie deficytu budżetowego. W końcu Polska to nie Ameryka, gdzie na ten zbożny cel przeznaczają się rocznie 200 mld \$. Ba, Ameryka może sobie na wszystko pozwolić, ostatnio właśnie pozwoliła sobie na zmniejszenie przestępczości w Nowym Yorku i Chicago dokładnie o połowę.

**A**co na to wszystko nasza wspaniała policja? Jest kompletnie załamana, a szczególnie w okolicach Pruszkowa, Legionowa, a ostatnio nawet i Zduńskiej Woli. Miałem w ubiegłym roku wielki zaszczyt spotkać aż trzykrotnie oficerów śledczych wykonujących na moich oczach swe zadania operacyjne. Trzy razy bowiem, w ubiegłym roku, okradziono mnie, włamując się do wszystkich pomieszczeń w moim gospodarstwie. Ale dzięki temu będę miał na wiosnę nowe rowery, bo stare, zużyte złodzieje mi podwędzili i będę musiał kupić nowe, jako że bez roweru nie mogę się obejść. O innych przedmiotach przywłaszczonych przez operatywnych, młodych złodziejaszków nie będę wspominał, gdyż to takie banalne i codzienne. Oczywiście nie bez powodu piszę, że przestępcy, którzy mnie nieustannie okradają, to ludzie młodzi, bo raz już zostali schwytani, ale sprawy w sądzie do tej pory nie było, choć upłynął przeszło rok. Spacerują więc po wolności w okolicach Tymienic i Zduńskiej Woli, a jednego nawet psychiatra bada.

Czy w tej sytuacji można się dziwić policjantom, którzy współczująco rozkładają ręce i stwierdzają jednomyślnie, że ich praca, ich wysiłek, naprawdę na nic się zda i nie ma żadnego sensu. Ja im wierzę i ufam. Rzeczywiście, jesteśmy wolnym krajem, w którym przede wszystkim wolno kraść. A mnie na szczęście wolno o tym pisać. Jeszcze. Jednak cierpliwość moich rodaków, w tym również moja, już się wyczerpuje i w najbliższych wyborach będziemy głosować tylko na tych polityków, na te ugrupowania, które w swym programie wyborczym, na pierwszym miejscu postawią bezpieczeństwo wewnętrzne. Oświata, kultura, dobrobyt to są rzeczy ważne, ale co z tego, że człowiek jest wykształcony i zamożny, skoro nie czuje się w swoim Kraju bezpiecznie. I to nasi wszyscy politycy powinni wziąć pod uwagę. Liga Polskich Rodzin to brzmi dumnie. Prawo i Sprawiedliwość to brzmi pięknie. Ale proponuję założyć zupełnie nową partię, która zdobędzie najwięcej głosów pod warunkiem, że będzie się zwała Zbrodnia i Kara.



## punkt widzenia

## CZEMU CIENIU ODCHODZISZ...

Paweł Osikowski

Niemen - teksty i muzyka, które wybierał, do swych piosenek, sposób w jaki je wykonywał, charakterystyczne brzmienie głosu a nawet ubiór na scenie - był dla dobrych paru pokoleń Polaków takim cieniem czasu, co kładzie się w pamięci wydarzeń, emocji - życiorysów.

Muzyka... kilka usłyszanych nagle po latach dźwięków uruchamia całą lawinę skojarzeń z przeszłości - przeżyć, występujących na scenie naszego życia osób, uczuć. I przez chwilę jeszcze jestem w krakowskim liceum, gdzie podczas dużej przerwy ze szkolnego radiowęzła płynie, a właściwie wykrzykiwany jest jego - kontestatora rzeczywistości - protest song „Dziwny jest ten świat”. Anka z drugiej ławki przeżywa, prawie mdleje, bo należało to do dobrego tonu epoki. Wówczas jego piosenki nie łagodziły obyczajów. Ale to były pozory, bo wystarczyło do adaptera „Bambino” założyć inny ebonitowy krążek z piosenkami Wydrzyckiego i w zbuntowanym prowokatorze odnaleźć

wrażliwego liryka, poetę, może i polskiego romantyka - wiecznego wędrowca. Może dlatego nie było przypadkiem, iż śpiewał trudną poezję Norwida, do trudnej muzyki Niemena. Odwracam parę kartek własnej przeszłości i idę parkową, październikową aleją, a ona nuci niemenowe „Mimozami jesień się zaczyna, nieśmiertelna, tkliwa...”, a zaraz potem dziewczynskie „Pod Papugami”.

Więc niech nie zdziwi kogoś ze starszej Emigracji, że rozpaczęję tu - w Paryżu - „Cienie”, których oni sami być może nie znają, nie czują, bo mieli inne, w innym miejscu i czasie, może i w innym języku. A mnie po prostu zrobiło się trochę żal, że zniknął nagle ktoś, kto wspiewywał się w moje smarkate i dorosłejsze też, życie, do którego istnienia było się przywykłym jak do własnej przeszłości. A teraz i ona może odejść nieco w dalszą dal, bo straciła łączność z teraźniejszością. Więc do magnetofonu zakładam starą taśmę i „... ręce załamuję na pancerz...”.



fot. A. Zawadzka/mythe presse

17 stycznia w wieku 65 lat zmarł na raka kompozytor i wokalista

Czesław Wydrzycki - Niemen. Urodził się 1939 r. w Wasiliskach nad Niemnem. Szkołę muzyczną ukończył w Gdańsku, gdzie też rozpoczął karierę śpiewając przy akompaniamencie gitary piosenki południowoamerykańskie. W 1966 r. nagrał we Francji z orkiestrą Michela Colombiera swój pierwszy przebój „Sen o Warszawie”. Do 1967 r. był wokalistą zespołu Niebiesko-Czarni. Później występował z „Akwarelami”, „Niemen Enigmatic” i „Grupą Niemen”. Największą popularność przyniosła mu piosenka „Dziwny jest ten świat”. Komponował muzykę do filmów, pisał teksty poetyckie, malował. Swoją ostatni koncert zagraniczny dał Czesław Niemen w paryskim Kościele Polskim 2001 r.

(Andrzej Kowalczyk)



## Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

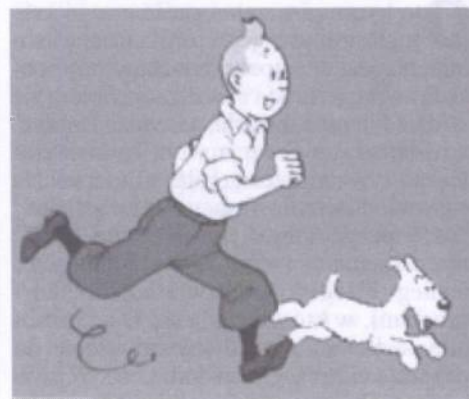
Tintin znają dzieci na całym świecie. Dzielny reporter - obieżyświat, którego oprócz dzieci wielbi wielu dorosłych i który był ulubioną postacią komiksową generała de Gaulle'a, pojawił się po raz pierwszy 75 lat temu - 10 stycznia 1929 roku - w dodatku dla młodzieży belgijskiego pisma „Le Vingtième siècle”.

Pierwszy tom przygód Tintin, który tak jak jego twórca - rysownik Hergé, na trwałe wrosł w historię XX wieku, nosił tytuł „Tintin w kraju sowietów”. W sumie, Hergé, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Georges Rémi i który uważany jest za ojca europejskiego komiksu - wydał 23 albumy poświęcone przygodom swego młodego bohatera i jego psa Milusia. Przetłumaczone one zostały na 60 języków - w tym oczywiście na polski - i opublikowano je na świecie w 250 milionach egzemplarzy. Współczesna młodzież ma wielu nowych bohaterów - Frodona z „Władcy pierścieni”, Neo z „Matrixa”, no i oczywiście Harry Pottera. Mimo to, sympatia dla nieustraszonego dziennikarza z kogucikiem na głowie i dla wszystkich pozostałych bohaterów komiksu nie mija i wznowienie „Tintin w kraju sowietów” w 1999 roku było prawdziwym wydarzeniem wydawniczym. Album rozszedł się w nakładzie miliona pięciuset tysięcy egzemplarzy i ponownie okazało się, że bawi on zarówno siedmio, co siedemdziesięciolatkę. „Tintin - to mit o właściwościach terapeutycznych - pisze Jean-Marie Apostolides w swym eseju *Tintin i mit nad-dzieci* - w osobie bohatera, pogodzone są bowiem dwa aspekty ludzkiej egzystencji: dzieciństwo i wiek dojrzały”. Wszystkie postaci komiksu - co warto zauważyć -

otoczone są jasną, wyraźną linią. Rysunki nie mają cienia, nie uległy żadnej deformacji, niczemu, co można by interpretować subiektywnie. Są wyraźne i jednoznaczne. Ten sposób rysowania Hergé przejął od malarzy klasycznych i z pewnością fakt, że nie trzeba silić wzroku, by zrozumieć o co chodzi w rysunkach, ma kapitalne znaczenie. Równie ważne jest to, że Tintin zabiera czytelnika w podróż po świecie. I chociaż jego przygód nie można, bynajmniej, traktować jako przewodnika turystycznego, to na pewno można się dzięki nim wiele dowiedzieć.

„Tintin jest dzisiaj bardziej żywy niż kiedykolwiek przedtem” - twierdzi Nick Rodwell, człowiek, który poślubił wdowę po Hergé, zmarłym w 1983 roku i który wraz z nią zarządza Fundacją Hergé i firmą Moulinsart - instytucjami zajmującymi się ochroną i promocją dzieła belgijskiego rysownika. Dowodem na niemijającą aktualność przygód Tintin jest, według Rodwella, projekt amerykańskiego reżysera Stevena Spielberga zaadaptowania dla potrzeb kina albumów Hergé oraz budowa muzeum rysownika w Louvain-la-Neuve, które otwarte ma zostać w setną rocznicę jego urodzin w 2007 roku.

Na obchody 75. lecia powstania słynnego komiksu, Fundacja Hergé przewidziała szereg okolicznościowych imprez i wy-



staw, w Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii i Holandii. Od 31 marca, Tintin będzie honorowym gościem Narodowego Muzeum Marynarki w Londynie, gdzie - po raz pierwszy w Wielkiej Brytanii - pokazana zostanie ekspozycja na temat przygód Tintin na morzu. W maju, w belgijskim centrum komiksu w Brukseli otwarta zostanie nowa powierzchnia wystawiennicza imienia Hergé. Belgijska mennica królewska wypuściła srebrną monetę 10 euro z podobizną Tintin i Milusia, a poczta, od marca, rozpowszechniać będzie 5 znaczków pod wspólnym tytułem „Tintin i księżyc”. Co się tyczy wydawnictwa Castermann, które publikuje albumy Tintin od 70 lat, to wznowiło ono na początku stycznia ostatni, niedokończony komiks Hergé, pisany i rysowany przez niego tuż przed śmiercią - „Tintin i Alph-Art” - historię tropionych przez Tintin fałszerzy i przemytników, rozgrywającą się w środowisku sztuki współczesnej. Album zawiera szkice i notatki Hergé, a także schemat historii, którą autor zamierzał opowiedzieć.



## Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

### FRANCJA

□ W ubiegłym tygodniu 97 lat ukończył Paweł Woryna, brat Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, mieszkający w Domu Zakonnym w Vaudricourt.



P. Woryna urodził się 14 stycznia 1907 r. w Pniakach w woj. katowickim. Do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów wstąpił w 1926. Pierwsze śluby zakonne złożył 13 listopada 1927 w Markowicach, a śluby wieczyste 13 listopada 1933 w Poznaniu. W

okresie II wojny światowej żołnierz Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii, m.in. pracował w brytyjskich zakładach przemysłu radiowego. Po wyzwoleniu przybył do Domu Zakonnego OO. Oblatów w Vaudricourt, gdzie przez wiele lat zajmował się pracami techniczno-gospodarczymi (m.in. zakładał instalację elektryczną), księgowością i administracją miesięcznika „Niepokalana” (z którą do dziś jest związany, pomagając w sprawach kolportażu). Mimo podeszłego wieku zachował wspaniałą jasność umysłu, duże poczucie humoru i dobrą kondycję fizyczną. Cechuje go wielka skromność i serdeczność dla otaczającego go świata i ludzi.

□ 31 stycznia 2004 r. o godz. 17.00, Wiceprowincja Polska Misjonarzy Oblatów i Instytut Badań Biograficznych zorganizowali wykład ks. dr. Władysława Zarębczana, pt. *Polacy u boku Jana Pawła II*. Spotkanie odbywa się w sali Domu Zakonnego Misjonarzy Oblatów w Vaudricourt (103, Chemin de l'Eglise; tel. 03 21 26 10 46). Ks. Władysław Zarębczan, były redaktor Sekcji Polskiej Radia Watykan i były rektor Wyższego Seminarium Duchownego Księży Michalitów w Castel Sant'Elia jest obecnie pracownikiem Papieskiej Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, wykładowcą w Instytucie Kultury „Faleritanum” w Civita Castellana k. Rzymu oraz Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Autor licznych artykułów prasowych, opracowań naukowych oraz kilku publikacji książkowych, m.in. bardzo interesującego albumu pt. *Watykańskie zbliżenia. Wielki Jubileusz w Rzymie*.

### WŁOCHY

□ We wrześniu 2003 r. odsłonięto w Rzymie, w obecności burmistrza Wiecznego Miasta Waltera Veltroni, fontannę *Dea*

Roma, której wykonawcą jest nasz rodak Igor Mitoraj. Głowa bogini Rzymu ma 6 metrów wysokości i waży ponad 100 ton. Rzeźbę, po której spływa woda, otacza basen z roślinami papirusu. Została ona umieszczona w dzielnicy Prati, na placu Monte Grappa nad Tybrem [*Polonia Włoska*].

□ Włoski rocznik statystyczny „Dossier Statistico Immigrazione 2003”, opracowany na podstawie danych ministerstw i instytucji włoskich podaje, że legalnie na terytorium Włoch przebywa obecnie 35.077 Polaków. Największe skupisko naszych rodaków we Włoszech mieści się w Rzymie, gdzie zarejestrowanych jest w urzędzie meldunkowym 111.164 obywateli polskich. Polacy stanowią tu trzecią grupę narodowościową po Filipińczykach i Rumunach, zaś w okręgu XIII (Ostia, Casal Polacco) są na pierwszym miejscu. W 2002 r. obywatelstwo włoskie uzyskało 516 Polaków (w 95% w wyniku małżeństw z obywatelem Włoch); z Włoch wydano karnie 434 Polaków; we włoskich więzieniach w 2002 przebywało 134 Polaków (w tym 118 mężczyzn); w roku szkolnym 2001/2002 do włoskich szkół uczęszczało 2533 uczniów narodowości polskiej; polskich właścicieli przedsiębiorstw było w 2002 r. we Włoszech 1193 [*inf. J. Pachla*].

### KANADA

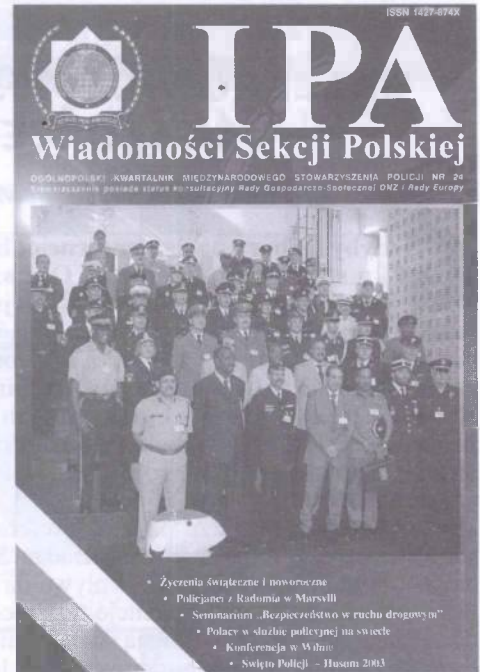
□ 29 grudnia 2003 r. zmarł w Kanadzie kontradmirał Romuald Nałęcz-Tymiński, ostatni dowódca polskiego krążownika ORP „Conrad”. W czasie II wojny światowej uczestnik kampanii norweskiej i ewakuacji Dunkierki jako zastępca dowódcy ORP „Błyskawica”, a następnie dowódca ORP „Słężak”, z którym, m.in. uczestniczył w osłonie desantu na Dieppe. Odznaczony, m.in. Orderem Virtuti Militari (V), trzykrotnie Krzyżem Walecznych, trzykrotnie Medalem Morskim oraz brytyjskim Distinguished Service Order.

□ W Faculty Club Uniwersytetu McGill odbył się uroczysty bankiet z okazji jubileuszu 60-lecia Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie. Gościem honorowym spotkania był Krzysztof Zanussi.

### WIELKA BRYTANIA

□ W polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie otwarto bardzo interesującą wystawę fotograficzną „Narko-Polo”. Młoda fotografka Ewelina Stechnij zrobiła zdjęcia Polakom zamieszkałym w Londynie, dla których zażywanie narkotyków jest częścią stylu życia.

□ W ukazującym się w Polsce kwartalniku Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji „IPA. Wiadomości Sekcji Polskiej”, dzięki inicjatywie redaktora naczelnego kom. Pawła Michalaka, rozpoczęto prezen-



tację sylwetek policjantów, rodaków z różnych krajów świata w dziale „Polacy w służbie policyjnej na świecie”.

Prezentację rozpoczęto biografiami, ppłk Mariana Bączkowskiego z francuskiej żandarmerii (prezesa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II we Francji) oraz Antoniego Mikulskiego, komisarza służby kryminalnej głównego Komisariatu Policji w Wilnie.

### NIEMCY

□ Hertha Berlin zamierza pozyskać polskiego bramkarza Liverpoolu Jerzego Dudka. Od grudnia Dudek nie jest pewny miejsca w bramce Liverpoolu i jeśli ta sytuacja się nie zmieni, latem lepiej będzie zmienić klub.

### POLSKA

□ W listopadzie ubiegłego roku, w warszawskich Łazienkach odbyła się uroczystość wręczenia sekretarzowi Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzejowi Przewoźnikowi nagrody im. Jerzego Giedroycia „za działalność w imieniu polskiej racji stanu”.

### BULGARIA

□ Tradycje zrzeszania się Polaków żyjących na terenie Bułgarii sięgają II połowy XIX wieku. Pierwsza organizacja - „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy” - powstała w 1878 r. i jako jedyna prowadziła działalność w bułgarskim środowisku do II wojny światowej. Na początku lat 80. XX wieku powstawały pierwsze koła polonijne, które stały się podstawą do założenia organizacji. W maju 1984 r. Sąd Rejonowy w Sofii zarejestrował stowarzyszenie pod nazwą Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Władysława Warneńczyka, jako organizację społeczną działającą na terytorium całej Bułgarii. Obecnie Stowarzyszenie ma 10 oddziałów terenowych. Informacje o działalności Stowarzyszenia są zamieszczone w internecie, <http://www.nat.bg/-psko>

## polemiki

BALCEROWICZ MUSI ZAJŚĆ  
JAK SŁOŃCE?

Stanisław Michalkiewicz

**G**dyby wybory parlamentarne odbywały się na początku stycznia, to Platforma Obywatelska otrzymałaby 26 proc. głosów. Na drugim miejscu uplasowałaby się Samoobrona, otrzymując 18 proc. głosów, na trzecim - rządząca obecnie koalicja SLD-UP z 17 proc. głosów, na miejscu czwartym - PiS z 12 proc. głosów, na piątym - Liga Polskich Rodzin z 9 proc. głosów, a na szóstym - PSL z zaledwie 6 procentami. Tak przynajmniej uważa Pracownia Badań Społecznych, która przeprowadziła badania i ogłosiła takie właśnie ich rezultaty.

Warto zwrócić uwagę, że badania preferencji wyborczych zostały ogłoszone przez Pracownię Badań Społecznych w Sopocie. Może to nie mieć żadnego wpływu na ich trafność, ale równie dobrze może wyrażać intencje tej Pracowni, bo przecież badacze opinii społecznej też mają swoje sympatie i antypatie. Platformę Obywatelską mogą, dajmy na to, lubić, a Ligę Polskich Rodzin - nie lubić, a wtedy i badania potwierdzają takie preferencje, bo jakże by inaczej? Warto też zwrócić uwagę, że w demokracji nic nie jest ważniejsze niż opinia publiczna. Czy wobec tego możemy z ręką na sercu stwierdzić, że ośrodki badania opinii publicznej rzeczywiście działają samopas i ogłaszają sobie, co tylko wychodzi im z sondażu, czy też doświadczenie i rozsądek nie nakazywałyby dopuszczenia możliwości, iż ogłaszane wyniki są raczej sygnałem intencji i oczekiwań ośrodków, które demokracją zza kulis kierują? Co to są za ośrodki - tego możemy się tylko domyślać, chociaż i te domysły nie są tak całkiem pozabawione podstaw. Każde dziecko w Polsce wie, że w czasach saskich i stanisławowskich zagraniczne dwory interesowały się, kto u nas zostanie królem i w tym celu utrzymywały w naszym państwie liczne swoje agentury, które wszystkimi dostępnymi wówczas środkami też starały się wpływać na opinię publiczną. No a teraz? Czy teraz też się interesują, czy też nie a nic ich to nie obchodzi? Wiadomo, że opinia publiczna przeważnie podąża za siłą. W tej sytuacji stworzenie pozorów siły jest stosunkowo najprostszym sposobem wpływania na opinię publiczną przez obce albo nawet tubylcze dwory, np. dwór dynastii Kwaśniewskich, rywalizujący z domem Millerów. Wprawdzie sopocka Pracownia jest przedsięwzięciem prywatnym, ale casus pana Kluski pokazuje, że i prywatnych przedsiębiorców sprawnie działający dwór może szybko nauczyć moreosu. Skoro nawet my, skromni pismacy wiemy takie rzeczy, to cóż dopiero przedsiębiorcy działający w branży tak delikatnej jak opinia publiczna?

Pozwalam sobie formułować takie niecne podejrzenia przede wszystkim dlatego, że trudno jest w inny sposób wytłumaczyć taki właśnie układ preferencji wyborczych. Wprawdzie Sojusz Lewicy Demokratycznej skompromitował się ostatnio tyle razy, że uzasadniałoby to spadek popularności tej partii nawet poniżej Prawa i Sprawiedliwości. No dobrze, ale z jakiego powodu na pierwsze miejsce wysunęła się Platforma? W ostatnich miesiącach partia ta nie zrobiła niczego pozytywnego dla państwa, jeśli oczywiście nie liczyć hucpiarskiej i nie na serio złożonej propozycji obciążenia diet poselskich. To prawda, że pan poseł Rokita rzucił z trybuny sejmowej hasło „Nicea albo śmierć”, ale wcześniej z całą Platformą stręczył do Unii Europejskiej, utrzymując, że Polska na pewno nie będzie płatnikiem netto. Czy odwoływanie się do retoryki obrony interesu narodowego, czynione zresztą w celu przechwycenia we własne żagle coraz silniej dmącego wiatru deziluzji co do integracji, uzasadniałoby taki skok poparcia? Przecież do retoryki narodowej pierwszy odwołał się, zaraz po referendum, przytomny Jarosław Kaczyński, a ma tylko 12 procent. Przecież za Niceę gotów był umrzeć także premier Leszek Miller, a tymczasem mu spada.

Jakże w tej sytuacji nie podejrzewać, że u źródła tak korzystnych sondażu może leżeć okoliczność, że Pracownia Badań Społecz-

nych jest w Sopocie, a Donald Tusk też mieszka w Trójmieście? Na niekorzyść takiej interpretacji przemawia jednak okoliczność, że na drugim miejscu za Platformą plasuje się Samoobrona z 18 proc. poparcia. Rzecz w tym, że minęły już dwa lata od rozpoczęcia kadencji Sejmu, w którym Samoobrona ma, mimo wszystko, jeszcze całkiem spory klub. Jednak dotychczasowe dokonania tego klubu sprowadzały się do spektakularnych dezercji poszczególnych posłów, a niekiedy dezercji zbiorowych i do mniejszych lub większych skandali, przede wszystkim kryminalnych, których bohaterami byli posłowie Samoobrony. Ani jednego projektu ustawy, ani jednej inicjatywy służącej interesom gospodarki czy poprawie sytuacji najbardziej potrzebujących obywateli. Powtarzanie mantry, że „Balcerowicz musi odejść” było może dobre w czasie kampanii wyborczej, ale nie wystarczy po dwóch latach zasiadania w Sejmie. Tymczasem Samoobrona, niczym tybetański młynek modlitewny, powtarza w kółko te same zaklęcia, co świadczy o pewnej bezradności intelektualnej. Co prawda prof. Jerzy Jaskiernia z SLD oceniał intelektualne zalety Andrzeja Leppera bardzo wysoko, ale był w tej ocenie osamotniony nawet we własnym klubie. Okazuje się, że niesłusznie, skoro sopocka Pracownia daje Samoobronie aż 18 procent. Może będzie to z mojej strony brak obiektywizmu, ale po pierwsze; nigdy nie składałem obietnic, że będę obiektywny, a po drugie, muszę przecie znaleźć jakieś wyjaśnienie tak wysokiego poparcia. Powiadam tedy desperacko, że mamy dwie możliwości: albo marszałek Piłsudski był bardzo spostrzegawczy mówiąc, że „Polacy to naród idiotów”, przynajmniej w 18 procentach, albo sopocka Pracownia „podciągnęła” poparcie dla Samoobrony. Pierwsza ewentualność nie wymaga żadnych objaśnień, dopust Boży i tyle. Możliwość druga wymaga wyjaśnienia, po co sopocka Pracownia miała to zrobić, skoro już podejrzewamy ją o „podciągnięcie” poparcia Platformie? Przychodzi mi do głowy tylko jedno; mogła uczynić to w celu nastraszenia opinii publicznej i nakłonienia jej do poparcia Platformy, jako jedynej dziś siły zdolnej do powstrzymania Leppera.

Wyjaśnienie takie opieram na jednej, przyznając, słabej, a nawet bardzo słabej przesłance, ale dobrej psu i mucha. Tego samego dnia, w którym sopocka Pracownia opublikowała wyniki swego sondażu, w prasie polskiej pojawiły się sensacyjne informacje, że Platforma „nie wyklucza” porozumienia wyborczego, a w przyszłości nawet koalicji z ... Polskim Stronnictwem Ludowym! Tym samym PSL-em, w którego katechizmie „liberalizm” jest na pierwszym miejscu wśród grzechów głównych, którego program gospodarczy może śmiało iść w zawody z programem Unii Pracy i którego liderzy, może trochę tylko rzadziej niż Lepper, ze smakiem odmawiali mantry, że „Balcerowicz musi odejść”. Ten sam Balcerowicz, za którym Platforma Obywatelska zawsze stała murem, jak gen. Jaruzelski za socjalizmem. Słowem - ogień i woda, w dodatku nawet nie święcona. Platforma lubiła uchodzić za partię pragmatyczną, ale tym posunięciem zadziwiłaby swoim pragmatyzmem wszystkich, jak kiedyś Austria swoją niewdzięcznością. PSL z kolei, wzorem posła Battaglii, żadnych politycznych nie ma przesądów. Każda partia dobra, byle dojść do rządów, tzn. do stanowisk i konfitur. Jeśli tylko Platforma pozwoli ich chociaż powąchać, to jestem pewien, że PSL chętnie zmodyfikuje nawet samo twarde jądro swego gospodarczego programu i odtań nie będzie już głosić, że „Balcerowicz musi odejść” tylko np. - że „Balcerowicz musi zejść”... na podobieństwo słońca. Jak widzimy, wszystko jest możliwe i

teraz lepiej rozumiemy, po co potrzebne było ewentualne „podciągnięcie” Samoobrony. Dzięki niemu i Platforma zyskuje coś w rodzaju moralnego alibi dla koalicji z PSL-em w sytuacji, gdy właśnie w Gdańsku koło Sopotu z trzaskiem rozleciała się koalicja PO-PiS, a z kolei deklaracje Platformy o możliwym sojuszu z PSL-em mogły tę wędną reprezentację „wsi polskiej” trochę podeprzeć, niczym drąg walącą się chałupę. Może to nieprawda, ale wolę podejrzewać, że towarzyszy temu jakaś myśl niż przyznać, że Piłsudski był spostrzegawczy.



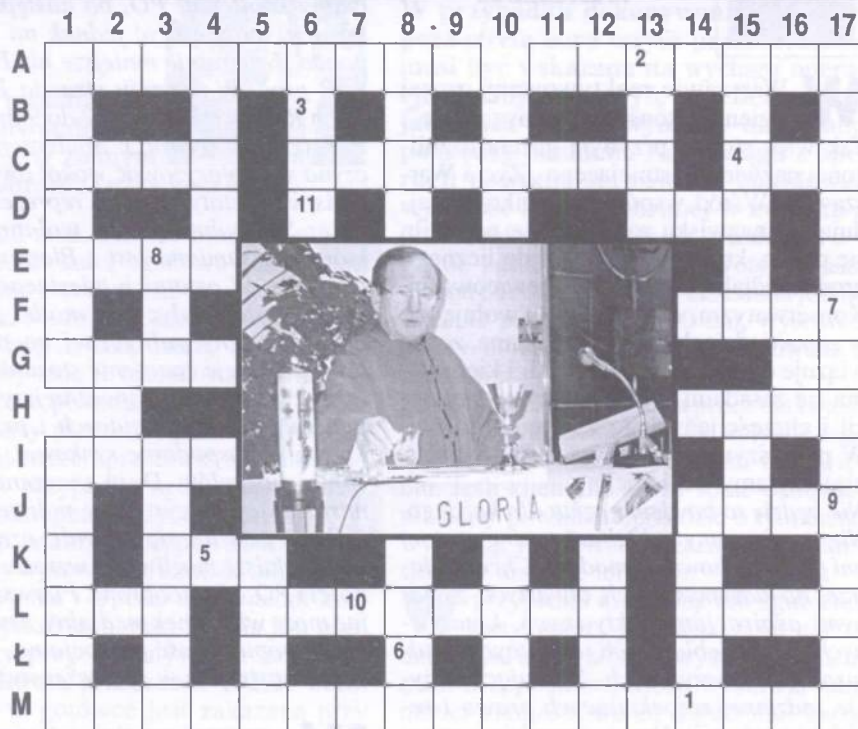
## Krzyżówka na Dzień Życia Konsekrowanego - proponuje Marian Dziwniel

### Poziomo:

**A-1.** Miasto portowe nad Morzem Północnym, w którym posługę duszpasterską pełni ksiądz . . . . . ze zdjęcia w diagramie krzyżówki; **A-11.** Element obwodu elektrycznego (np. drut); **C-1.** Kosmetyk lub słodki dodatek do ciast; **C-6.** Zbawiciel; **C-15.** „Umiejscowiony” w szczęcie; **D-13.** Pęknięta tafla lodu; **E-1.** Potocznie: czas wolny od zajęć szkolnych; **F-14.** Pszczeli ul w drzewie; **G-1.** Vincent van . . . . (1853 - 90), sławny malarz holenderski; **H-14.** Mankament, wada, niedobór; **I-1.** Ozdobna szata liturgiczna; **J-14.** Oszklony otwór w ścianie; **K-3.** Kawalek czegoś jadalnego; **L-1.** Rzeka w Hiszpanii i Portugalii (dopływ Duero); **L-5.** Absolwent wyższej szkoły technicznej **L-14.** Wyrostki kostne na łbie krowy; **M-1.** Spożywanie hostii i wina w czasie Mszy św.; **M-9.** Imię księdza ze zdjęcia w diagramie krzyżówki (obchodzi imieniny 27 czerwca).

### Pionowo:

**1-A.** Dziesięcioro przykazań; **1-I.** Osoba analizująca dzieła sztuki (nie mylić z krytykantem); **2-G.** „. . . do młodości” A. Mickiewicza; **3-E.** Stworzyciel; **3-I.** Pożywienie, strawa; **4-A.** Szata liturgiczna; **5-K.** Miasto w dolinie Rodanu (Szwajcaria); **6-A.** . . . . Homo! (Oto Człowiek!); **8-A.** Okrywa drzewo; **8-K.** Drapieżnik z rodziny kotów; **10-B.** Żądliwy owad; **10-K.** Powszechnie o drobnym węglu; **12-K.** Dawniej: warowna siedziba księcia; **13-A.** Dochód, korzyść; **14-J.** Odcinek czasu; **15-A.** Hałas, harmider, rwetes; **15-H.** 2004; **16-F.** Ischias; **17-A.** Nazwisko księdza ze zdjęcia w diagramie krzyżówki (jak: łagodność, życzliwość, bonté); **17-H.** Pochyła belka podtrzymująca pokrycie dachu.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.  
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

Dokończenie ze str. 7

### JOLKA, JOLKA...

Wg „Rzeczpospolitej”, były skarbnik SLD Huszcza ma na prezydentową jakoweś „haki”. Ta sama gazeta, piórem Małgorzaty Subotic, opublikowała ciekawy portret Pierwszej Damy, przy którym warto się zatrzymać.

Artykuł przynosi kilka mało znanych faktów z życia małżonki prezydenta, sprzecznych z jej wizerunkiem kolportowanym dotąd pocztą pantoflową.

Jolanta Kwaśniewska, z domu Konty, przyjęła chrzest w wieku dorosłym, co miało być podyktowane jej narzeczeństwem z pewnym młodzieńcem pochodzącym z bardzo katolickiej rodziny. Na ostatnim roku studiów jej narzeczonemu został jednak szef rady uczelnianej SZSP Aleksander Kwaśniewski. Pani Jolanta Konty poznała go prawdopodobnie jako działaczkę tegoż „Zsypu” i szefową rady wydziałowej na Uniwersytecie Gdańskim. Ślub cywilny zawarto w 1979 roku (innego zresztą nie było).

Pani prezydentowa pochodzi z rodziny o korzeniach kresowych. Jej ojciec był „berlingowcem”, później funkcjonariuszem Służby Ochrony Pogranicza i wreszcie nauczycielem przysposobienia obronnego w liceum, w którym dorabiał do emerytury. Osobny wątek to „działalność gospodarcza” Jolanty Kwaśniewskiej. Karierę zawodową zaczynała w polonijnej firmie PAAT działającej w branży ozdób z modeliny. Pracowała tam, odnosząc sukcesy,

od 1984 do 1990 roku. W 1991 roku zakłada agencję pośrednictwa nieruchomości. Firma „Nasz Wilanów” przeżywa prawdziwy boom od 1994 roku. Wtedy zaczyna inwestować w Wilanowie znany milioner R. Krauze. W 1995 roku na światło dzienne wychodzi afera „Polisy”. Jolanta Kwaśniewska i Maria Oleksy okazują się poważnymi akcjonariuszkami firmy ubezpieczeniowej „Polisa”. Akcjonariuszami firmy są poza tym prominentni działacze b. PZPR i firmy państwowe. Kwaśniewski informacja o akcjach „Polisy” swojej żony nie umieścił w poselskim oświadczeniu majątkowym. Dziwne przenikanie się działalności prywatnej i instytucji państwowych zaciążyło także na Fundacji „Porozumienie bez barier”, założonej przez J. Kwaśniewską w 1997 roku. Skorzastała ona z pośrednictwa wojewodów, by ułożyć listę firm wspierających działalność charytatywnej fundacji.

W artykule „Rzeczpospolitej” znajdują się też pewne supozycje, co do charakteru pani Jolanty Kwaśniewskiej. Podczas afery z wykształceniem jej małżonka twierdziła np., że poznała przyszłego męża podczas obrony przez niego... pracy magisterskiej. Później zeznania zmieniała. Osoby z jej kręgu towarzyskiego pytane o nią, boją się odpowiadać - „Może Joli by się to nie podobało?” Dziennik pisze dość eufemistycznie o „pamiętliwości” pani prezydentowej. Ta cecha charakteru znajduje jednak potwierdzenie także w wielu faktach. Przypomnijmy tu wydarzenia sprzed kilku lat z Paryża i sprawę obrzucenia orszaku prezydenckiego jajkami we francuskiej stoli-

cy przez młodych działaczy „Naszości”. Jajkami oberwało się wówczas nad Sekwaną wielu politykom, z premierem włącznie. Sprawy kończyły się na ogół umorzeniem. W przypadku pary denckiej doszło do rozprawy przed paryskim sądem nad „nabiałowymi zamachowcami”. Tak poważny charakter sprawy zapewniło oskarżenie prywatne i upartość „wysoko postawionej osoby”. Tajemnicą Poliszynela było, że chodziło tu o panią Jolantę, której „zamachowcy” zniszczyli kreację. W toalecie teatru „Champs Elysées” pani prezydentowa musiała pożyczyć sukienkę od jednej z pracownic ambasady. Takich rzeczy kobieta... nie wybacz.

Z pewnością, wraz ze zbliżaniem się wyborów prezydenckich i realności kandydatury Jolanty Kwaśniewskiej na światło dzienne będą wychodziły nowe fakty z jej życiorysu. Polacy jednak wyraźnie wolą wierzyć wysoko nakładowej prasie plotkarskiej niż np. „Rzeczpospolitej”. Niestety, walka na plotki może okazać się ważniejsza od analizy merytorycznych uzdolnień Jolanty Kwaśniewskiej do takowej funkcji. Możliwość założenia dynastii Kwaśniewskich w Pałacu Prezydenckim trzeba brać poważnie. Córka przecież też dorasta, a mama wprowadziła ją na salony w czasie „Balu debutantek” w Paryżu, gdzie młoda Aleksandra balowała razem z córkami arystokratycznych rodów Europy. Na pocieszenie warto dodać, że przynajmniej ona nie miała możliwości bycia działaczką SZSP...

Boğdan Usowicz



## o czym piszą inni

Prasoznawca

**W** Warszawie reaktywowany został dziennik konserwatywny „Życie”. Tak więc stolicy przybyła gazeta o zbliżonej nazwie do istniejącego „Życia Warszawy”. Wśród współpracowników znajdują się nazwiska rokujące, że pojawiło się pismo, które nie przystąpi do licznego grona medialnych klakierów lewicowości. Konserwatyzm, do którego odwołują się w zapowiedziach redaktorzy pisma, zobowiązuje do niezależności myśli i kierowania się zasadami wypływającymi z tradycji i chrześcijańskiego kanonu wartości. W pierwszym numerze gazety (15 stycznia) czytamy deklarację:

*Nie będzie to bowiem gazeta dla każdego. Nie zamierzamy schlebiać tanim gustom ani powierzchownym modom. Chcemy dotrzeć do ludzi myślących, otwartych, z godnymi aspiracjami. Aktywnych, kreatywnych, przedsiębiorczych, ambitnych. Kulturalnych i odczytanych. Szanujących życie rodzinne, respektujących prawo i reguły demokracji. Do zwolenników gospodarki rynkowej i prywatnej własności. Solidnych, a przecież obdarzonych poczuciem humoru. Z pewnością jesteś Czytelniku polskim patriotą a jednocześnie Europejczykiem i obywatelem świata. Spróbujmy razem w tym niełatwym choć fascynującym świecie XXI wieku twórczo się odnaleźć. I zmieniać go na lepsze, zaczynając od własnego podwórka.*

Sceptycyzm, wpływający z doświadczenia, którego polski czytelnik nabiera, obserwując styl, metody i język mediów, zmusza do ostrożnego przyjmowania wszelkich deklaracji, a więc po czynach „Życie” poznamy.

**A** teraz przechodzimy do lektury, jak dotąd najbardziej wiarygodnego dziennika. „Rzeczpospolita” (15 stycznia) przedstawia aktualne notowania na scenie politycznej, z których wynika, że nie spełniły się nadzieje postkomuny na poprawę notowań SLD. Sojusz jak tracił, tak traci. Niepokoi jednak wzrost notowań „Samoobrony”, której populizm jest zagrożeniem dla państwa:

*Wbrew nadziejom polityków Sojuszu popularność SLD-UP jeszcze spadła - w porównaniu z początkiem grudnia - o 2 punkty i wynosi 17 proc. Tak niskiego notowania lewica jeszcze nie miała. Zdaniem prof. Edmunda Wnuka-Lipińskiego nasila się kryzys przywództwa w SLD. W najbliższych miesiącach w Sojuszu będzie narastać ferment. Ekipa Millera będzie się bronić, mówiąc, że polityki nie prowadzi się, przyglądając się sondażom. Niewykluczone, że Miller chcąc skonsolidować wokół siebie buntującą się partię, zagrozi przyspieszonymi wyborami parlamentarnymi. Albo postawi na jedną kartę i uzależni swoje odejście od wyników wyborów europejskich.*

*Jedyną partią, która utrzymała poparcie na poziomie z grudnia, jest Prawo i Sprawiedliwość. Wymieniane jako potencjalny koalicjant PO, po następnych wyborach, może liczyć jednak na poparcie ponad dwukrotnie mniejsze niż Platforma - 12 proc. W styczniu straciła Liga Polskich Rodzin (spadek z 12 do 9 proc.) oraz PSL (z 8 do 6 proc.). Społeczeństwo zaczyna się polaryzować wokół dwóch wizji państwa - etatystycznej, reprezentowanej przez Samoobronę oraz wolnorynkowej, która utożsamiana jest z Platformą Obywatelską. W ostatnich miesiącach wyraźnie słabnie tradycyjny model podziału polskiej sceny politycznej na prawicę i lewicę. Maleje znaczenie stosunku do tradycji czy historii. Najważniejszy staje się podział na wygrywających i przegrywających w gospodarce rynkowej, na etatystów i liberałów. Duże znaczenie ma też narastający kryzys klasy politycznej. Jeżeli ten podział się utrwali, oznaczać to będzie dalsze możliwości wzrostu popularności i PO, i Samoobrony. Pierwszej sprzyjać może wizerunek medialny, drugiej znacząca popularność prosocjalno-opiekuńczych nastrojów w społeczeństwie.*

**W** cytowanym wyżej numerze „Rzeczpospolitej”, warto zwrócić uwagę na artykuł premiera Francji. Jean-Pierre Raffarin pisze o konstytucji europejskiej, która jest koniecznością, o służebnej roli Francji wobec Europy oraz o świadomej decyzji Francji w sprawie poszerzenia Unii o Polskę i inne kraje:

*Nie tracimy nadziei, że damy 450 milionom obywateli Unii Europejskiej pakt konstytucyjny, który przypieczętuje ich „wspólny byt”. Europa to dla Francji przede wszystkim pewien stan umysłu, wspólnota ducha, a dopiero potem geografia. Europa to idea, która od epoki oświecenia poszukuje szczęścia i sprawiedliwości, stawiając człowieka w samym sercu swojej wizji politycznej. Europa zbudowała pokój - cel, który wyznaczył już w swoim czasie Victor Hugo. I my identyfikujemy się z tą ideą humanizmu. Decyzję o wyborze rozszerzenia podjęliśmy w duchu zaufania. Pogodziliśmy się z trudnymi kompromisami, aby sprawiedliwe warunki pozwoliły na sukces tego przedsięwzięcia. Francja jest szczęśliwa z dokonania tego wyboru. Przyjmując dziesięć nowych członków, będzie czynić wszystko w celu zbliżenia narodów wokół wspólnej przyszłości. Wspólnota europejska pozwoliła zburzyć wszystkie mury. Europa zjednoczyła się wokół nadziei ucieleśnionej przez demokrację humanistyczną i jestem pewny, że wszyscy Europejczycy skorzystają na rozszerzeniu. Ojczyzna Paula Eluarda nie zapomina słów poety: „serce jest sprawiedliwe tylko bijąc w rytmie innych serc”. Dla Francji rozszerzenie Unii jest szansą wyjścia naprzeciw innym, słuchania ich i dzięki temu wzbogacania naszego dziedzictwa kulturowego, podstawy wszystkich naszych ambicji.*

## Dzień Życia Konsekrowanego

**Z**ustanowienia Papieża Jana Pawła II, dzień 2 lutego - liturgiczne święto Ofiarowania Pana Jezusa w Świątyni - został poświęcony Życiu Konsekrowanemu. Pierwszy raz był on obchodzony w 1997 r.



fot. P. Fedorowicz

Ojciec Święty wydał z tej okazji specjalne Orędzie (6.01.1997 r.). Oto jego słowa: „Obchody Dnia Konsekrowanego (...) chcą pomóc tak całemu Kościołowi, aby jeszcze bardziej docenił świadectwo osób, które wybrały naśladowanie Chrystusa poprzez praktykę rad ewangelicznych, jak też samym osobom konsekrowanym - będąc dla nich doskonałą okazją odnowienia przyrzeczeń oraz wzmocnieniem uczuć, które powinny ożywiać ich oddanie się Panu”.

W posynodalnej Adhortacji apostolskiej „Vita Consecrata” (1996 r.) Papież pisze: „Życie Konsekrowane znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego”.

Papież Jan Paweł II ukazuje trzy motywy obchodzenia Dnia Życia Konsekrowanego:

**1** - „Odpowiada on osobistej potrzebie uroczystego uwielbienia Pana i dziękczynienia za wielki dar życia konsekrowanego, życia, które ubogaca i raduje Wspólnotę chrześcijańską. (...) Życie konsekrowane jest darem, który pochodzi z Wysoka, jest inicjatywą Ojca, który pociąga do siebie swoje stworzenie mocą szczególnej miłości i z myślą o powierzeniu mu szczególnej misji. To miłujące spojrzenie dotyka głęboko serca powołanego, pociągniętego przez Ducha Świętego, aby pójść śladami Chrystusa poprzez specjalne Jego naśladowanie, przyjmując rady ewangeliczne czystości, ubóstwa i postuszeństwa...”

**2** - „Dzień Życia Konsekrowanego ma za zadanie przyczynić się do poznania i wzbudzenia szacunku dla życia konsekrowanego ze strony ludu Bożego”.

Dokończenie na str. 22



Prawo na co dzień - Rafał Ryszka

## ŚRODKI PŁATNICZE (1)

## KARTA BANKOWA

Aby móc korzystać z karty płatniczej należy być posiadaczem konta bankowego. Serwis banku decyduje, w oparciu o stabilność finansową klienta, o przyznaniu mu karty płatniczej. W żadnym wypadku nie może jednak zobowiązać klienta do pobrania i używania karty.

Używanie karty jest odpłatne, opłaty są zróżnicowane w zależności od taryf określonych przez banki.

Wyróżniamy kilka rodzajów kart bankowych. Pierwszy z nich to karty służące do wybierania pieniędzy (*carte de retrait*). Możemy ich używać jedynie w bankomatach sieci banku, którego klientem jest konsument.

Kolejny rodzaj karty to narodowe karty bankowe (*carte bancaire nationale-CB*), np. *carte bleue*, których można używać jedynie na terenie Francji metropolitalnej i DOM-TOM. Karta ta pozwala na pobranie gotówki z bankomatów automatycznych oznaczonych symbolem CB. Poza tym karta CB może służyć jako nośnik płatniczy w regulowaniu należności za zakupy czy świadczenia w instytucjach, które ją akceptują.

Trzeci rodzaj karty bankowej to międzynarodowa karta płatnicza (Visa lub Eurocard Mastercard), która pozwala na wybieranie gotówki i regulowanie rachunków zarówno we Francji jak i za granicą. Wszystkie międzynarodowe karty bankowe proponują dodatkowe usługi, np. pomoc medyczną, pomoc w powrocie do kraju, ubezpieczenie w przypadku zgonu.

Korzystając z automatycznych dystrybutorów gotówki, konsumenci mają ograniczone limity pieniężne, które mogą pobrać w dystrybutorze. Jeśli konsument korzysta z bankomatu nie należącego do sieci banku, którego jest klientem, może on wybrać maksymalnie kwotę 300 euro w przeciągu siedmiu dni. W przypadku korzystania z bankomatów sieci banku, którego klientem jest konsument kwota maksymalna, jaką można wybrać, określana jest w umowie pomiędzy klientem i bankiem. Poza tym korzystając z dystrybutorów znajdujących się w siedzibie lub przedstawicielstwie banku klienta, można również skonsultować stan konta, otrzymać wyciąg z ostatnich operacji, zdeponować czek oraz dokonać przelewu.

**W sytuacji, gdy automat nie zwróci karty bankowej należy w przeciągu 24 godzin zgłosić się do przedstawicielstwa banku będącego właścicielem bankomatu. Po sprawdzeniu tożsamości osoby serwis banku zwraca kartę. W przeciwnym przypadku karta zostaje wysłana do banku klienta.**

Karty bankowej można używać jako nośnika płatniczego w dwóch przypadkach, przy bezpośrednim regulowaniu rachunku, np. w sklepie oraz używając karty jako środka płatności na odległość.

W pierwszym przypadku, jeśli sprzedaw-

ca umieścił znak CB, nie może on odmówić płatności kartą bankową pod warunkiem, że jest ona wyposażona w odpowiedni czytnik. Może on jednak określić minimalną kwotę za jaką należy dokonać zakupów, aby móc je uregulować kartą.

Polecenie płatności wydane za pomocą karty płatniczej jest nieodwracalne. Klient może sprzeciwić się płatności jedynie w przypadku zgubienia, kradzieży lub podstępного użycia jego karty. Płacąc, np. za zakupy bezpośrednio w sklepie, należy wprowadzić kartę do odpowiedniego czytnika i wpisać odpowiedni kod, bądź podpisać rachunek. Podpis jest obowiązkowy przy dokonywaniu zakupów, których kwota przekracza 762,25 euro. Płatność w gotówce jest zakazana przy kwotach przekraczających 3000 euro. W



takiej sytuacji należy płacić bądź kartą bankową, bądź czekiem lub innym środkiem płatniczym.

Karty płatniczej można używać w celu dokonywania płatności w euro w krajach strefy euro. Począwszy od 1 lipca 2002 roku koszty wszystkich operacji finansowych w strefie euro, do wysokości 12 500 euro, przeprowadzane za pomocą karty bankowej są takie same jak koszty korzystania z karty na terenie kraju, gdzie znajduje się siedziba banku.

W przypadku zakupów korespondencyjnych, przez telefon czy inny nośnik lub przy używaniu automatycznych aparatów płatniczych (parking, opłaty autostradowe), klient upoważnia swój bank do pobrania określonej kwoty z jego konta celem uregulowania powstałego długu. Aby uregulować płatności dokonane w sposób korespondencyjny, należy przesłać bon zamówienia z podpisem klienta, datą, do kiedy należy uregulować płatność i szesnastocyfrowym numerem znajdującym się na karcie. Taki sposób płatności jest stosunkowo pewny. W przypadku zamówień przez te-

lefon, internet czy minitel należy podać numer szesnastu cyfr znajdujących się na karcie, jak również datę płatności.

W przypadku dokonywania płatności poza strefą euro taryfa przeliczeniowa musi być wskazana na wyciągu operacji. Stosuje się taryfę przeliczeniową, jaka była w dniu wymiany informacji pomiędzy bankami. Na wyciągu z operacji powinna się również znajdować wysokość kwoty pobranej w związku z dokonaniem operacji za granicą.

Co do zasady wysokości kwoty, za jaką można dokonać zakupów określona jest na 1524,49 euro na okres 30 dni, wysokość kwoty może być jednak negocjowana z bankiem.

Karta bankowa jest ważna przez okres jednego roku lub dwóch lat. Po upływie tego okresu ulega automatycznemu odnowieniu. Jeśli klient nie życzy sobie odnowienia karty powinien uprzedzić o tym bank, wysyłając list polecony, zachowując określone w umowie terminy.

W przypadku kradzieży lub zgubienia karty, należy jak najszybciej uprzedzić o tym bank, który ją wystawił lub centrum *d'opposition*, które wystawia nam numer zarejestrowania zagubionej karty. Bank po otrzymaniu *opposition* powinien jak najszybciej zablokować konto. Jeśli tego nie uczyni, klient może dochodzić odszkodowania.

Celem *opposition* jest zablokowanie wszelkich operacji na koncie. *Opposition* należy dokonać jak najszybciej.

Jest to procedura płatna, której cena zależy od poszczególnych banków. Aby jej dokonać, należy zatelefonować do centrum *d'opposition* lub banku, którego konsument jest klientem.

Jeśli karta została skradziona, należy złożyć deklarację o kradzieży na policji. W przypadku zgubienia, należy dostarczyć bankowi kod, który został wystawiony przez centrum *d'opposition*. Jeśli kradzież lub zgubienie karty miało miejsce za granicą, należy złożyć odpowiednią deklarację do władz konsularnych i do banku wystawiającego znak Visa lub Mastercard Eurocard.

**Opposition zwalnia całkowicie klienta z odpowiedzialności za wszystkie operacje, które miały miejsce po dokonaniu *opposition*, nie będą one ściągane z konta. Jeśli klient nie dokona *opposition*, ponosi on pełną odpowiedzialność za poniesione szkody. *Opposition* należy dokonać w przeciągu dwóch dni od zgubienia czy kradzieży karty. Przed złożeniem *opposition* klient ponosi odpowiedzialność do wysokości 150 euro. Jeśli jednak klient przed złożeniem *opposition* zaniechał działań mogących uchronić go przed stratą karty, ponosi on wszelką odpowiedzialność za poniesione straty.**

Kwestie związane z kartą bankową są regulowane przez artykuły L 132-1, L 132-2, L 132-4 do L 132-6 kodeksu monetarnego i finansowego.

## listy do Marii-Teresy

Pani Mario

Mój mąż wyjechał do Francji dwa lata temu. Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji materialnej - troje dzieci, mąż stracił pracę, a moja pensja nauczycielki nie wystarczała. Byliśmy małżeństwem, które inni stawiali za wzór. I tak było, mąż był zawsze wierny, kochający, dbał i troszczył się o dzieci. W wyjeździe męża dla zarobku na utrzymanie rodziny widzieliśmy jedyny ratunek. Mąż na początku często dzwonił, pisał, mówił jak bardzo za nami tęskni. Niczego nie podejrzewałam, ale po roku postanowiłam męża odwiedzić. Bardzo się zdziwiłam, kiedy bardzo był zaskoczony tym, że chcę tu przyjechać, nie widziałam radości w jego głosie. Ale jeszcze niczego nie podejrzewałam. Mąż wysuwał różne przeszkody, że nie ma dla mnie miejsca, bo mieszkają w kilku z kolegami, że nie powinnam zostawiać dzieci, choć moja mama zawsze dobrze się nimi zajmuje itd. Dopiero na miejscu, w Paryżu, zrozumiałam, o co chodzi. Nie będę opisywała szczegółów, bo każdy się domysła - mąż znalazł sobie kogoś na moje miejsce. Pomimo bólu, rozpaczy, a przede wszystkim świadomości tego, że mnie oszukał, nie poddałam się. Na początku rozpaczalam, nie wiedziałam, co z sobą zrobić. Mąż się wypierał, ale „życzliwi” donieśli mi o wszystkim, a ja zawsze mu ufałam bez granic. Okazuje się, że trzeba ufać, ale... nie stwarzać sytuacji, aby to zaufanie wystawiać na zbyt ciężkie próby. Mimo wszystko postanowiłam jednak „walczyć” o męża, o nasze małżeństwo, o ojca dla moich dzieci. Pozostałam w Paryżu. Mama moja bardzo mnie w tym wsparła, też była zdania, że kiedy wyjadę do domu, stracę go na zawsze. W podświadomości wierzyłam, że mąż mnie jednak kocha, że to jest niemożliwe, aby nas porzucił na zawsze. Moja wiara była wtedy niczym nieuzasadniona, kiedy słuchałam różnych plotek dostarczanych przez znajomych. A jednak jakaś siła mi mówiła, że nie powinnam rezygnować. Koleżanki mi radziły, żebym go rzuciła, że jestem bez ambicji. Ale moją ambicją nie była ucieczka, ale właśnie chęć, pragnienie, aby odzyskać męża. Zamiast awantur, śledzenia go i wyrzutów, zaczęłam mu przypominać i mówić o naszej miłości, o tym jakie piękne chwile przeżyliśmy razem, jak bardzo tęsknił i kochał go nasze dzieci, że może być z nich dumny, bo się dobrze uczył. Chłopcy są ministrantami i służą do Mszy św., a jego ukochana córka Asia, choć jest dopiero w trzeciej klasie, przynosi same dobre stopnie, że jest podobna do niego itp. Długo to trwało. Mnie się wydaje; że wieki. Znalazłam wę Francji pracę. Spotykaliśmy się po pracy, starałam się zachowywać tak jakby był moim chłopakiem, a nie mężem z kilkunastoletnim



Inf. P. Federowicz

stażem. Któregoś dnia w kawiarni powiedział mi: „Nie ma mądrzejszej i piękniejszej kobiety jak ty”. Wszystko się zmieniło. I dopiero wtedy, płacząc, wszystko mi wyznał, żałował, mówił, że koledzy go namówili itp. Wygrałam! Potem poszliśmy razem do kościoła, do księdza na rozmowę, potem była spowiedź. I właśnie teraz wracamy do domu, do dzieci. Zrozumielśmy, że pieniądze są ważne, ale niewiele brakowało, a stracilibyśmy to, co w życiu liczy się dla nas najwięcej - rodzinę, miłość i szczęście. Może Pani zapytać - dlaczego piszę o tym. Otóż napatrzyłam się przez ten czas bardzo dużo - jak ludzie żyją tu, „na emigracji”, jak wszyscy mężczyźni albo są „kawalerami”, albo - żony ich nie rozumieją, więc są bardzo nieszczęśliwi i koniecznie szukają pocieszczenia. Chcę, aby młode dziewczyny czy kobiety, które przyjeżdżają tu do pracy nie były naiwne, żeby się dobrze zastanowiły, gdzie jest prawda, a gdzie kłamstwo, a przede wszystkim, aby małżeństwa nie podejmowały lekko. Serdecznie Panią pozdrawiam i chyba zaprenumeruję „Głos Katolicki”, abym mogła czytać, m.in. „Listy do Marii Teresy”, bo one także dodawały mi siły, bo Pani zawsze „stoi za rodziną”. Marzena

Droga Pani Marzeno

Dziękuję za te miłe słowa, ale przede wszystkim z przyjemnością publikuję list Pani, może on bowiem służyć za wzór właściwego podejścia do tak trudnego problemu, jaki Pani przyszło rozwiązać. Emigracja to decyzja trudna i często dramatyczna, szczególnie w przypadku rozdzielenia rodziny, nie można bezkarnie wystawiać rodziny na taką próbę, niesie to z sobą wielkie ryzyko.

**Maria Teresa Lui**

Dokończenie ze str. 8-9

## WANDEA...

Ich księży. Nie mogło ich nie oburzyć to, że Danton cztery miesiące po stracie żony wziął ze swoją przyjaciółką ślub kościelny. „Truton” udzielający mu - na życzenie narzeczonej - ślubu nie zasługiwał na miano duszpasterza, a Kościół skrojony na republikańską modłę przestawał być opoką. Niegodzono się na wybieranie biskupów i proboszczów w wyborach powszechnych. I nie miało to nic wspólnego z, uparcie przypisywanym „kontrrewolucjonistom”, wstecznictwem. Mądrze pisał Jasienica: „Nadanie pełni praw obywatelskich wszystkim innowiercom zarówno protestantom jak Żydom było postępkem słusznym i pięknym. Powołanie ich także oraz ateistów do rozstrzygnięcia o wewnętrznych sprawach Kościoła - było po prostu przestępstwem politycznym”.

## W ZAPOMNIENIU

Ludności Wandei republikanie zafundowali - jak pisze Pierre Chaunu - najbardziej okrutną z wojen religijnych i pierwsze ideologiczne ludobójstwo. Działania wojenne, partyzantka i represje w Wandei trwały aż do 1799 r. Kres położył im dopiero Napoleon Bonaparte, który trzy dni przed początkiem 1800 r. wydał „proklamację konsulów Republiki do mieszkańców departamentów na zachodzie”. Kluczowym w niej było zdanie: „Konsulowie oświadczają, iż całkowita wolność wyznania jest zagwarantowana przez konstytucję, że żadna władza nie może dokonywać na nią zamachu; żaden człowiek nie może powiedzieć innemu człowiekowi - wyznajesz jedną religię to i żyć będziesz jeden dzień”. Zdanie to, od stwierdzenia Saint-Justa: „Trzeba rządzić żelazem tymi, którzy nie mogą być rządzić sprawiedliwością”, dzieli nie kilka lat, ale lata świetlne. Z doświadczeń Wandei korzystano jednak niewiele; samą wojnę domową marginalizowano, milczano o niej, zaprzeczano faktem. Jules Michelet twórca współczesnej historiografii francuskiej, na którym wychowało się parę pokoleń radykalnych demokratów (pod jego wpływem znajdowała się też prof. Maria Janion - por. „Romantyzm. Marksizm. Rewolucja” - i cała jej „szkoła”). Wandejczyków określał jako „barbarzyńskich lajdaków”, a ich katów jako „bohaterów”, którzy w czasie wojny domowej zastosowali „godne podziwu pomysły”. Jednym z tych pomysłów było zatapianie barek z ludźmi. Zdaniem Micheleta było to „środek skrócenia ich śmierci”. Tym samym - pisze Pierre Chaunu w słowie wstępnym do „Ludobójstwa francusko-francuskiego” - masowe topienie kobiet i dzieci w Loarze zalicza Michelet do „filantropijnej eutanazji; jako że rewolucyjne oświecenie wyklucza nawracanie - wszak Rewolucja jest wcieleniem Sprawiedliwości, Piękna i Dobra - lepiej wytepić opornych...”. „Niech będzie wybaczone Micheletowi - wielkodusznie proponuje Chaunu - ta chwila szaleństwa. Mało kto miał jego odwagę. Oficjalne traktowanie Wandei jest bardziej skuteczne i podstępne. Po tym jak jej mieszkańców potępiono, okaleczono i rozszarpano, zapomniano o nich...”. Nie zapominajmy o holokauście w Wandei.

Reynald Secher „Ludobójstwo francusko-francuskie. Wandea - Departament Zemsty”. Przekład Marian Miszalski. Iskra. Warszawa 2003.



2 - 8.02.2004

**PONIEDZIAŁEK 02.02.2004**

6<sup>00</sup> Krajobraz Polski - reportaż 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Plastusiowy pamiętnik - serial 9<sup>10</sup> Wehikuł czasu 9<sup>30</sup> Moje miasteczko - serial 10<sup>05</sup> Laboratorium - magazyn 10<sup>15</sup> Wieża Babel - magazyn 10<sup>50</sup> Katalog zabytków 11<sup>05</sup> Co nam w duszy gra 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Biografie 13<sup>00</sup> Jak cudne są wspomnienia - serial 14<sup>00</sup> Ojczyzna-polszczyzna 14<sup>15</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>40</sup> Zaolzie - magazyn 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Publicystyka kulturalna 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Co Pani na to? 16<sup>50</sup> Kobiety Białego Domu - Elizabeth Monroe 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Wehikuł czasu 18<sup>00</sup> Moje miasteczko - serial 18<sup>25</sup> Polskie miasta i miasteczka - reportaż 18<sup>35</sup> Nie tylko dla komandosów 19<sup>00</sup> Kurier z Warszawy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>30</sup> Jak cudne są wspomnienia - serial 21<sup>30</sup> Sportowy tydzień 22<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 22<sup>25</sup> Tam, gdzie jesteśmy 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>00</sup> Pegaz - magazyn kulturalny 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes perspektywy 0<sup>45</sup> Szept prowincjonalny 1<sup>15</sup> Mały pingwin Pik-Pok 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Jak cudne są wspomnienia - serial 3<sup>30</sup> Sportowy tydzień 4<sup>00</sup> Kobiety Białego Domu - Elizabeth Monroe 4<sup>10</sup> Kochaj mnie - serial 4<sup>35</sup> Tam gdzie jesteśmy 5<sup>00</sup> Sprawa dla reportera - program Elżbiety Jaworowicz 5<sup>35</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes perspektywy

**WTOREK 03.02.2004**

6<sup>00</sup> Historie sekretne - felieton 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Plastusiowy pamiętnik - serial 9<sup>05</sup> Plastelin i przyjaciele 9<sup>30</sup> Dwa światy - serial 10<sup>05</sup> Współczesna proza polska - film dok. 10<sup>35</sup> Romantyczne podróże do Polski - reportaż 10<sup>55</sup> Ze sztuką na ty - reportaż 10<sup>55</sup> Poetycki oddech 11<sup>20</sup> Muzyka w zabytkach 11<sup>50</sup> Kobiety Białego Domu - Elizabeth Monroe 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Plebania - serial 12<sup>35</sup> Sportowy tydzień 13<sup>05</sup> Tylko tato - serial 13<sup>30</sup> Koncert zyczeń 13<sup>50</sup> Salon Kresowy - film dok. 14<sup>05</sup> Folkogranie 14<sup>35</sup> Zaproszenie 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Publicystyka kulturalna 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Lista przebojów 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Plastelin i przyjaciele 18<sup>00</sup> Dwa światy - serial 18<sup>25</sup> Magazyn olimpijski 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Wideoteka 21<sup>30</sup> Tylko tato - serial 21<sup>55</sup> Ojczyzna-polszczyzna 22<sup>10</sup> Ze sztuką na ty 22<sup>40</sup> Hit kultury - magazyn 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>24</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Forum 0<sup>15</sup> Polskie miasta i miasteczka 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Plus minus 1<sup>15</sup> Dziwny świat Kota Filemona 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Wieści polonijne 2<sup>50</sup> Plebania - serial 3<sup>15</sup> Wideoteka

Dorosłego Człowieka 3<sup>40</sup> Tylko tato - serial 4<sup>10</sup> Magazyn olimpijski 4<sup>40</sup> Ze sztuką na ty - reportaż 5<sup>10</sup> Ojczyzna-polszczyzna 5<sup>35</sup> Monitor

**ŚRODA 04.02.2004**

6<sup>00</sup> Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Plastusiowy pamiętnik - serial 9<sup>10</sup> Budzik - program dla dzieci 9<sup>35</sup> Trzy misie - serial 10<sup>05</sup> Plus minus 10<sup>30</sup> Tajemnice Pomorza - reportaż 11<sup>05</sup> Forum 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Wieści polonijne 12<sup>25</sup> Hit kultury - magazyn 12<sup>45</sup> Opowieści lyczakowskiego cmentarza 13<sup>05</sup> Krugerandy - film obyczajowy 14<sup>35</sup> Publicystyka kulturalna 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Na zdrowie 15<sup>50</sup> Film animowany 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Stacja PRL 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Budzik - program dla dzieci 18<sup>00</sup> Trzy misie - serial 18<sup>25</sup> Opowieści lyczakowskiego cmentarza 18<sup>45</sup> Rozmowy na nowy wiek 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Rozmowy przy stole 21<sup>05</sup> Krugerandy - film obyczajowy 22<sup>35</sup> Irak 2004 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Linia specjalna 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes perspektywy 0<sup>45</sup> Rozmowy na nowy wiek 1<sup>15</sup> Opowiadania Muminków 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>35</sup> Być Polakiem 3<sup>05</sup> Krugerandy - film obyczajowy 4<sup>35</sup> Irak 2004 4<sup>45</sup> Ostatni Zayazd 5<sup>10</sup> Opowieści lyczakowskiego cmentarza 5<sup>35</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes perspektywy

**CZWARTEK 05.02.2004**

6<sup>00</sup> Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>45</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Program dla dzieci 9<sup>10</sup> Jedyńeczka - program dla dzieci 9<sup>35</sup> Niebezpieczna Zatoka - serial 10<sup>05</sup> Sekrety zdrowia - magazyn 10<sup>25</sup> Kwadrans na kawę 11<sup>05</sup> Linia specjalna 11<sup>30</sup> Suplement 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Być Polakiem 12<sup>40</sup> Skarbiec - magazyn 13<sup>10</sup> Teatr Telewizji - Hedda Gabler 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Raj - magazyn katolicki 15<sup>35</sup> Podróże kulinarne 16<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 16<sup>25</sup> Szerokie tory - reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Jedyńeczka - program dla dzieci 18<sup>00</sup> Niebezpieczna Zatoka - serial 18<sup>25</sup> Lasy i Ludzie 18<sup>50</sup> Skarbiec - magazyn 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>07</sup> Pogoda dla kierowców 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Forum Polonijne 21<sup>20</sup> Teatr Telewizji - Hedda Gabler 23<sup>06</sup> Panorama 23<sup>25</sup> Sport 23<sup>30</sup> Pogoda 23<sup>35</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes perspektywy 0<sup>45</sup> Skarbiec - magazyn 1<sup>15</sup> Marceli Szpak dziwi się światu - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>04</sup> Pogoda dla kierowców 2<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>35</sup> Forum Polonijne 3<sup>20</sup> Teatr Telewizji - Hedda Gabler 5<sup>15</sup> Hit kultury 5<sup>35</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes perspektywy

**PIĄTEK 06.02.2004**

6<sup>00</sup> Smak Europy 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>45</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Jez Kleofas - serial 9<sup>10</sup> Przybysze z Matplanety - program edukacyjny 9<sup>35</sup> Molly - serial 10<sup>05</sup> Tyścieletni Gdańsk - serial 10<sup>30</sup> Prawdziwy koniec wielkiej wojny - serial 11<sup>05</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 11<sup>50</sup> Film animowany 12<sup>00</sup> Wiadomości

12<sup>10</sup> Dokument 12<sup>55</sup> Hity satelity 13<sup>10</sup> Sukces (2) - serial 14<sup>05</sup> Szansa na sukces - stereo 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Bao-bab, czyli zielono mi - serial 15<sup>35</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju 16<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 16<sup>25</sup> Szept prowincjonalny - magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Molly - serial 18<sup>05</sup> Szansa na sukces - stereo 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Mówi się... 20<sup>55</sup> Hity satelity 21<sup>10</sup> Sukces (2) - serial 22<sup>05</sup> Zwierzenia kontrolowane 22<sup>30</sup> Bao-bab, czyli zielono mi - serial 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Porozmawiajmy 0<sup>30</sup> Monitor 0<sup>45</sup> Biznes perspektywy 0<sup>50</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju 1<sup>15</sup> Przygód kilka wróbla Cwirka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>35</sup> Wieści polonijne 2<sup>50</sup> Hity satelity 3<sup>05</sup> Mówi się... 3<sup>25</sup> Sukces (2) - serial 4<sup>15</sup> Szansa na sukces - stereo 5<sup>05</sup> Bao-bab, czyli zielono mi - serial 5<sup>35</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes perspektywy

**SOBOTA 07.02.2004**

6<sup>00</sup> Na dobre i na złe - serial 7<sup>05</sup> Echa tygodnia 7<sup>40</sup> Wieści polonijne 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju 8<sup>40</sup> Ziarno - program katolicki 9<sup>05</sup> 5-10-15 9<sup>30</sup> Marco i Gina - serial 10<sup>00</sup> Mówi się... 10<sup>20</sup> Ludzie listy piszą 10<sup>40</sup> Podróże kulinarne 11<sup>10</sup> Książki z górnej półki 11<sup>20</sup> Klan (3) - serial 12<sup>30</sup> Wideoteka 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Daleko od szosy - serial 14<sup>40</sup> Tam gdzie jesteśmy 15<sup>10</sup> Święta wojna - serial 15<sup>35</sup> Film 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Na dobre i na złe - serial 18<sup>20</sup> Kariera Nikodema Dyzmy - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 19<sup>58</sup> Prognoza pogody 20<sup>05</sup> Daleko od szosy - serial 21<sup>35</sup> Sauna - komedia 23<sup>35</sup> Panorama 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>58</sup> Pogoda 0<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 1<sup>00</sup> Salon Kresowy - film 1<sup>15</sup> Maurycy i Hawranek - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>49</sup> Sport 1<sup>57</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Akwarium, czyli samotność szpiega - serial 3<sup>00</sup> Daleko od szosy - serial 4<sup>30</sup> Kariera Nikodema Dyzmy - serial 5<sup>30</sup> Sauna - komedia 7<sup>30</sup> Święta wojna - serial

**NIEDZIELA 08.02.2004**

7<sup>55</sup> Folkogranie 8<sup>25</sup> M jak miłość - serial 9<sup>10</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>15</sup> Z kapitańskiego salonu - magazyn 9<sup>30</sup> Latające misie - serial 9<sup>55</sup> Książki z górnej półki - magazyn 10<sup>05</sup> Zabawy językiem polskim 10<sup>30</sup> Zaproszenie 10<sup>50</sup> Maciaszkowo - reportaż 11<sup>05</sup> Złotopolscy (2) - serial 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>20</sup> Niedzielne muzykowanie 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej 14<sup>05</sup> Rycerze i rabusie - serial 15<sup>05</sup> Co nam w duszy gra 16<sup>00</sup> Wspomnienie o Witoldzie Lutosławskim - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 17<sup>40</sup> M jak miłość - serial 18<sup>25</sup> Salon Lwowski 18<sup>40</sup> Zaproszenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Na zdrowie 20<sup>45</sup> Akwarium, czyli samotność szpiega - serial 21<sup>35</sup> Herbatka u Tadeusza 23<sup>35</sup> Panorama 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>58</sup> Pogoda 0<sup>10</sup> M jak miłość - serial 1<sup>00</sup> Latające misie - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>49</sup> Sport 1<sup>57</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Na zdrowie 2<sup>40</sup> Biografie 3<sup>35</sup> Zaproszenie 3<sup>55</sup> Rycerze i rabusie - serial 4<sup>50</sup> Maciaszkowo - reportaż 5<sup>05</sup> Ludzie listy piszą 5<sup>35</sup> Z kapitańskiego salonu - magazyn

## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Józef Osiński OMI  
- Noyelles Sous Lens 885,00 euro  
w tym:  
Składka w parafii 780,00 euro  
Stow. Mężów Katolickich św. Barbary 20,00 euro  
Bractwo Różańcowe 50,00 euro  
Towarzystwo Polek 35,00 euro

**Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.**

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:  
Mission Catholique Polonaise,  
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,  
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS  
lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

### Polska Wspólnota Parafialna z Corbeil - Essonnes

serdecznie zaprasza wszystkich chętnych  
w sobotę 14 lutego w godz. 17<sup>00</sup> - 24<sup>00</sup> na

### „ZABAWĘ WALENTYŃKOWĄ”

(zabawa maskowo-kostiumowa),

która odbędzie się w Viry-Châtillon  
w stołówce Colège Lycée St Louis, St Clément, 1 rue Margot.

Zapisy u pani Teresy: tel. 01 64 96 27 99  
lub pani Elżbiety tel. 06 77 14 71 88

**Wstęp wolny, bufet płatny.**

### INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

#### KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie  
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -  
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu  
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom  
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

## GŁOS KATOLICKI

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)  
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.  
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.  
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr)  
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

#### Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

**POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI**

# KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)  
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE

# eurolines

JEŹDZI CODZIENNIE DO POLSKI

**Tel : 01 49 72 51 52**

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

# BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M<sup>e</sup> Gare du Nord) 35-959 RZESZÓW  
93 rue de Maubeuge Ul. Asnyka 10 lokal 17  
**TEL. 01 42 80 95 60** Tel. 00 48 (17) 850 12 10

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

# intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris Av. Paul Appell - 75014 Paris  
M<sup>e</sup>: Falguiere (linia 12), M<sup>e</sup>: Porte d'Orléans (linia 4),  
tel. 01 42 19 99 35/36 tel. 01 45 43 18 18  
e-mail: [paris@intercars.fr](mailto:paris@intercars.fr) e-mail: [pt.orleans@intercars.fr](mailto:pt.orleans@intercars.fr)

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21.01.2004

**KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)**

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok (53,40 €)  Czekiem  
 Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówką

Nazwisko:.....  
Imię:.....  
Adres:.....  
.....  
Tel:.....

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

**XX LAT POLKI SERVICE**

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

**SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M: CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel/fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i  
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”  
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

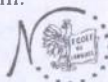
Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

**NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2004 R!**

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;  
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

**\* TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,  
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły  
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,  
tel/fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20  
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)

tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

Z PARYŻA, LYONU  
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI  
DO 30 MIAST W POLSCE

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV****SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>e</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**\* USŁUGI FRYZJERSKIE \***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

**\* USŁUGI KOSMETYCZNE:**

manicure, pedicure, henna, masaż i pielęgnacja twarzy  
- z dojazdem do klienta.

TANIO! Tel. 06 15 42 98 19

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.  
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

\* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -  
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09

\* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -  
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76

\* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA  
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

\* **WACTUR** - NOWA, OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE. TEL. 06 79 50 18 95



## Polacy na Zachodzie

### ECHANGE FRANCE POLOGNE

Franciszek L. Ćwik

Od czterech lat bardzo aktywnie działa w Hawrze w Normandii stowarzyszenie „Echange France Pologne”. Jako swój główny cel przyjęło „propagowanie języka i kultury polskiej oraz rozwój kontaktów polskich i francuskich, w wymiarze indywidualnym, rodzinnym i instytucjonalnym”. Kilkuletnia zaledwie asocjacja pod prężnym kierownictwem prezesa Jana Pankiewicza potrafiła skupić wokół siebie zarówno Polaków jak i wielu aktywnych ich francuskich sympatyków, dzięki czemu może pochwalić się sporym dorobkiem.

Od kilku lat prowadzi, ciesząc się dużym powodzeniem, kurs języka polskiego, na który uczęszczają zarówno osoby mające polskie pochodzenie jak i Francuzi. Program kursu obejmuje nie tylko naukę języka, ale także zajęcia dotyczące polskiej kultury, tradycji, zwyczajów. Omawia się na nich też aktualne problemy polityczne, społeczne i ekonomiczne kraju.

Pięć razy w roku organizowane są też tzw. „Spotkania z Polakiem”. Zapraszani goście mówią o Polsce, przedstawiają filmy, fotografie, prezencja. Najczęściej odbywa się to przy kieliszku dobrego wina i cieście, co stwarza serdeczną, rodzinną atmosferę. Od dwóch lat istnieje też szkoła polska, w której języka polskiego uczą się najmłodszy.

Echange France Pologne kontynuuje, zainicjowaną w 1999 r. przez księdza Bogusława Zajęca i panią Michèle Aubourg, współpracę między zawodowym - hotelarsko-gastronomicznym liceum w Wadowicach i jego odpowiednikiem - Liceum Jeanne d'Arc w Sainte Adresse. W ramach tej współpracy uczniowie obu szkół składają sobie wizyty, organizują wycieczki. W ubiegłym roku 25 francuskich uczniów zostało zaproszonych do Polski, gdzie zwiedzili Wrocław, Wadowice, Zakopane, Kraków, Wieliczkę i Oświęcim. W ramach porozumienia między szkołami, we francuskim liceum studenci BTS mogą wybrać polski jako drugi obcy język, a polscy uczniowie uczą się francuskiego. Corocznie przybywa do Hawru polska młodzież, by odbywać zawodowe praktyki w renomowanym, normandzkim sektorze hotelarskim i gastronomicznym.

Od samego początku swojego istnienia stowarzyszenie organizuje pomoc dla polskich szkół i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Wysyłane są pomoce szkolne, słowniki, lekarstwa. Raz w roku organizowany jest koncert, z którego dochód przeznaczają się na pomoc dla Polski. Jego celem jest też znajdowanie tzw. „bliźniaczych”, francuskich rodzin, biorących w opiekę ubogie rodziny z naszego kraju. Od kilku lat asocjacja z Hawru współpracuje także z Liceum Muzycznym im. Witolda Lutosławskiego w Nysie. W roku 2003 w ramach tzw. „Armady” w Rouen, będącej paradą najslawniejszych jachtów świata (w której uczestniczył m.in. polski „Dar Pomorza”), uczniowie z Nysy koncertowali - 5 lipca w kościele św. Wincentego a Paulo w Hawrze. Czynione są również starania, by doszło do podpisania porozumienia o współpracy Konserwatorium Muzycznego w Hawrze ze szkołą w Nysie.

W czasie letnich wakacji Echange France Pologne zaprasza swoich członków do udziału w tzw. „Dniach Ludolanguie”, organizując dla nich gry w warcaby, karty, domino itp.

Kalendarzowy rok aktywności stowarzyszenie zamyka „Bożonarodzeniowym Wieczorem”, składającym się z koncertu kolęd - w wykonaniu uczniów szkoły języka polskiego oraz z recytacji i występów muzycznych.

Nie sposób w krótkiej notatce opisać wszystko, co robi „Echange France Pologne”, napisałem więc tylko o głównych jego poczynaniach. Należy tylko życzyć stowarzyszeniu z Hawru, by przyszłe lata były równie owocne i dobrze służyły francuskiej Polonii oraz zacieśnianiu polsko-francuskich więzów.



## OPLATEK W OŚRODKU PMK PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

W dzisiejszej, kolorowej „Fotoramie” odnajdą Państwo przebieg i atmosferę tradycyjnego już spotkania oplatkowego, na które rokrocznie zaprasza Rodaków z regionu paryskiego Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisław Jeż.

I tym razem, jak w zeszłym roku, przyjaciele i współpracownicy Misji przyjmowani byli w gościnnym Ośrodku Przemienienia Pańskiego im. A. Frąckowiak w XII dzielnicy Paryża przez tutejszego duszpasterza ks. Józefa Bodzonego i pracujące na miejscu Siostry Maryi Niepokalanej.

Gościem honorowym spotkania, które odbyło się 17 stycznia, był ordynariusz tarnowski ks. bp Wiktor Skworc i pan ambasador RP we Francji, wraz z małżonką, Jan Tombiński.

Szczególnym wydarzeniem wieczoru, obok przedstawienia „Jasełek” w wykonaniu tutejszej grupy teatralnej „Tabor”, występów chóru parafii polskiej pw. Wniebowzięcia NMP i oczywiście - składania sobie życzeń przy oplatku, była uroczystość poświęcenia przez ks. biskupa - specjalnie dla Ośrodka przywiezionej z Nowego Sącza - ikony Przemienienia Pańskiego (fot.8).

A resztę komentarza do wydarzeń - śpiewu kolęd, aktorskich popisów, serdecznych życzeń - niech stanowią fotografie, na których część z Czytelników odnajdzie być może i... siebie lub znajomych. (Red.)

Fot.: P. Fedorowicz (2,9,10), G. Jędrzejowska (3-6,11-17), A. Zawadzka (1,7,8).

Dokończenie ze str. 16

### Dzień Życia Konsekwowanego

„Życie Konsekwowane naśladuje wiernie i ustawicznie uprzytamnia w Kościele tę formę życia, jaką Jezus - najdoskonalszy, konsekrowany i misjonarz Ojca w Jego Królestwie obrał dla siebie i wskazał uczniom, którzy szli za Nim. (...) Jest ono zatem, specjalną i żywą pamiątką Jego bycia Synem, który czyni z Ojca swoją wyłączną Miłość. (...) Taka forma życia przyjęta przez Chrystusa i uobecniata przez osoby konsekrowane ma wielkie znaczenie dla Kościoła. (...) Życie specjalnej konsekracji w swoich licznych formach służy w ten sposób konsekracji chrzcielnej wszystkich wiernych”.

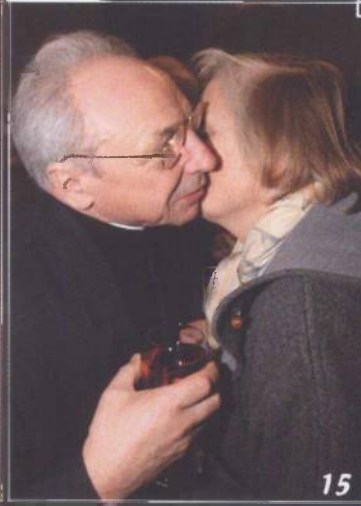
3 - „Odnosi się bezpośrednio do osób konsekrowanych zaproszonych do wspólnych i uroczystych obchodów niezwykłych dzieł, których Pan w nich dokonał. (...) W ten sposób - mężczyźni i kobiety naszych czasów - będą mogli w różnych sytuacjach przekazywać z radością świadectwo, że Pan jest miłością zdolną do wypełnienia ludzkiego serca”.

„Dzień Życia Konsekwowanego obchodzony będzie w święto, w którym wspomina się Ofiarowanie Jezusa w Świątyni, gdzie Maryja i Józef przynieśli Dziecię «aby Je poświęcić Panu» (Łk 2,22).

W tej ewangelicznej scenie objawia się tajemnica Jezusa, konsekrowanego przez Ojca, przychodzącego na świat, aby wiernie spełnić Jego wolę (por. Hbr 10,5-7). Ofiarowanie w świątyni staje się w ten sposób wymowną ikoną całkowitego oddania własnego życia dla tych, którzy powołani są aby odtworzyć w Kościele i w świecie, poprzez rady ewangeliczne «charakterystyczne przymioty Jezusa - dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo». Do ofiarowania Chrystusa w świątyni dołącza się Maryja. Przez Jej ręce osoby konsekrowane oddają Bogu swe życie.

Z dokumentów papieskich  
wybrała s. Angela

# POLONIJNE SPOTKANIE OPŁATKOWE W OŚRODKU PMK W PARYŻU XII





fot. P. Fedorowicz

W Galerii GK tym razem... Anioł, czyli „Polskie Jasełka”  
 (dokumentacja fotograficzna z Oplątka w PMK - str. 23)

# Dzwonic taniej do POLSKI i po całym SWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)  
 Lokalny 0811...\* Lokalny 0811...

<b>POLSKA</b>	<b>769 909</b>	<b>ANGLIA</b>	<b>400 500</b>
<b>GSM</b>	<b>90 113</b>	<b>AUSTRALIA</b>	<b>333 416</b>
<b>NIEMCY</b>	<b>454 588</b>	<b>AUSTRIA</b>	<b>303 384</b>
<b>USA</b>	<b>454 588</b>	<b>BELGIA</b>	<b>303 384</b>
<b>FRANCJA</b>	<b>434 555</b>	<b>DANIA</b>	<b>303 384</b>
<b>KANADA</b>	<b>400 500</b>	<b>HISZPANIA</b>	<b>303 384</b>
		<b>WŁOCHY</b>	<b>303 384</b>
		<b>NORWEGIA</b>	<b>303 384</b>

**NOWOŚĆ!**  
 wasz kod także przez internet  
[www.iradium.fr](http://www.iradium.fr)

**PEŁNA SATYSFAKCYA LUB ZWROT KARTY**

**ZYSKAJ NA CZASIE!  
 ZAREJESTRUJ SWÓJ KOD NACISKAJĄC \* 2**

\*Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

**POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI**  
 01 45 53 94 48 [iradium@iradium.fr](mailto:iradium@iradium.fr)  
[www.iradium.fr](http://www.iradium.fr)

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

